

# Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Wydawca: O. K. R. P. P. S. Katowice

CENA  
10 gr.

Wychodzi rano 6 razy tygodniowo z wyjątkiem poniedziałków  
zwycc. 40 gr. Układ ogłoszeń tekstowych i zwycc. 6-10 szpaltowy. Red. i Admin. w Katowicach, Teatrna 12. Redaktor przyjmuje oprócz soboty codziennie od p. 10-12. Admin. czynna od p. 8-16. Tel. 384-06, P.K.O. 301.042

Abonament mies. w ekspedycji, w kolp. 1 na pocztę 2.50 zł., zagr. 6 zł. Cena ogł. za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr.

Nr. 147

Katowice, Wtorek 20 Czerwca 1939 r.

Rok 43

## Amerykańskie siły zbrojne w Tientsinie Gra japońska

napotka na zdecydowany opór mocarstw

Sytuacja, wytworzona w związku z blokadą koncesji brytyjskiej w Tientsinie nie doznała zmiany. Z jednej strony zaznacza się nadal pewna różnica w traktowaniu sprawy przez władze japońskie w Tientsinie oraz władze centralne w Tokio. Z drugiej zaś odczuwać się daje tendencja japońskich stałego podkreślania, że akcja japońska skierowana jest jedynie przeciwko koncesji brytyjskiej, a w żadnym razie nie przeciwko interesom jakiegokolwiek innego mocarstwa na Dalekim Wschodzie.

AMERYKANSKIE KRAŻOWNIKI W TIENTSIN.

Amerykańskie ministerstwo marynarki ogłasza, że torpedowce „Paul” i „Jones” oraz poławiacz min „Finch” przybyły wczoraj do Cziny na południe od Tientsinu w celu wzmocnienia przebywających tam eskadry amerykańskiej. Ciężki krążownik „Augusta” oraz lekki krążownik „Marblehead” znajdują się od tygodnia w Czing-wangtau. Dalej ogłoszono, że admirał Yarnell, który obecnie przeprowadza inspekcję oddziałów

morskich Stanów Zjednoczonych w Pekinie, przybędzie dziś do Tientsinu, aby się zapoznać osobiście z położeniem kolonii amerykańskiej.

ZAMACHY NA ZDRAJCÓW CHIŃSKICH

Ajencja Domei donosi z Szanghaju, że 7 Chińczyków oddało kilka strzałów rewolwerowych w re-

dakcji dziennika chińskiego „Morning Leader”, po czym zbiegli, rzucając bombę w kierunku ścigających ich policjantów. Na szczęście zamach nie pociągnął ofiar w ludziach. W czasie jednego zamachu został ranny z rewolweru redaktor naczelny projapońskiego dziennika chińskiego „Chen Bao” — Kuo Szaoy.

## Zdecydowane stanowisko

Odczyt min. Edena

Kilka dni temu, b. minister spraw zagranicznych Anglii Eden wygłosił w Paryżu odczyt na temat obecnej sytuacji politycznej.

Najważniejszym momentem w przemówieniu Edena było stwierdzenie faktu, że Anglia wstąpiła teraz na nową drogę, z której się nie wycofa już; bez względu na to, jakiego rodzaju konsekwencje. Albowiem tylko ta postawa stanowczości i szybkości decyzyjnej wydać może dobre owoce.

„Anglik — mówił Eden — jest ze wszystkich ludzi na świecie, tym który najmniej chętnie ścigać z sobą wygodne, domowe pantofle”. Anglik przywiązany jest do swego „home” (domu) do spokojnego życia, do pokoju. Ale zdarza się także, że pokój — na pewnych warunkach — jest niemożliwy do przyjęcia.

Co innego jest NIENAWIDZIEC WOJNY, a co innego bać się wojny. Na strachu oprzeć mo-

żeż politykę kapitulacji. Po przez strach możemy pójść tylko do katastrofy i hańby.

Pokój za cenę poddania i hańby nie jest do przyjęcia. O tem Anglia wie i stąd pochodzą angielskie gwarancje, które może zdobyć jest trudno, ale które raz zdobyte nie mogą być stracone. Pewne są tem bardziej, że nie opierają się tylko na słowach, ale oparte są gigantycznymi środkami. DOZBROJE- NIA Anglii.

Anglia, była krajem, który najdłużej wierzył w bezużyteczność armat.

Z chwilą gdy te przekonania stały się złudzeniem tylko i iluzją, Anglia w szybkim tempie zbroi się.

26 miliardów 400 milionów kredytów na marynarkę wojenną, 27 miliardów 200 milionów na armię jest tego wyrazem.

„Przyjeliśmy te zmiany naszych tradycji, tak jak gotowi jesteśmy przyjąć DALSZE, jeżeli nam okoliczności je narzuca” — powiedział m. m. Eden.

W dalszym ciągu Eden wypowiadał się na temat konieczności i użyteczności współpracy z Francją i Rosją Sowiecką.

Tutaj należy wspomnieć, że filohitlerowska prasa we Francji rozpuszczała wiele plotek i niesmacznych dyktand o Edenie. Otóż ostatecznie, „Action Francaise” opublikowała sensacyjną wiadomość. I ci, którzy nie wiedzieli dotychczas kierował się Eden, wypowiadają się zawsze za antyfaszystowską politykę — „zmądrzeli”. Nie przeczę: oto, jak donosi „Action Francaise”, Eden jest — szwagrem Litwinowa i w konsekwencji był zaufanym rzędu sowieckiego.

A teraz, już wszystkim było zrozumiałe dla filo-germanów.

Otóż na konferencji w Paryżu, ta kwestia była przedstawiona Edenowi i Eden wyjaśnił, że nigdy nie był szwagrem Litwinowa... Po krewiństwie było zmyślone przez maciecieli. Prostu Litwinow ożenił się z jakąś Angielką i stąd ta cała plotka. Widocznie filohitlerowskie czynniki, nie tylko w Polsce, ale na całym świecie posługują się rozpuszczaniem fałszywych wiadomości.

## Wystąpienia przewodników państw totalnych nie zasługują na uwagę

## Paryż wyraźnie bagatelizuje

występ p. Goebbelsa w Gdańsku

Korespondent paryski „Kur. Warsz.” donosi, że pobyt ministra Goebbelsa w Gdańsku skierował znowu uwagę francuskiego świata politycznego na delfiny Wisły. Z góry zaznaczyć należy, iż na „Quai d'Orsay” zauważa się tendencja do bagatelizowania zna-

czenia mowy niemieckiego ministra propagandy.

Francuskie sfery oficjalne przypominają mianowicie we dawniejsze oświadczenia, według których przemówienia przewodników państw totalnych nie zasługują już na bliższą uwagę, a liczą się tylko czyny i fakty. Niemniej z uczuciem ulgi notuje się, iż przyjazd ministra niemieckiego nie dał w Gdańsku okazji do ekscesów, które mogłyby mieć nieobliczalne następstwa międzynarodowe.

Wspomniane kółka wskazują przy tym na wielką zasługę Polski, której zdecydowane i mocne stanowisko dotychczas zapobiegło niebezpieczeństwu.

Przemówienia gdańskie min. propagandy szczegółowo analizuje „Temps” w artykule wstępnym. Półurzędowy dziennik francuski stwierdza, iż wystąpienia te nie przynoszą żadnego nowego argumentu, któryby mógł uzasadnić pretensje Rzeszy; przeciwnie p.

Goebbels przypomniał sobie formułkę: „Ein Volk, ein Reich, ein Führer” — i uiliu zastosować ją w kwestii gdańskiej. Dlaczego jednak propaganda niemiecka nie posługiwała się tym hasłem podczas zaboru Czech? Przechodząc do porządku dziennego nad nieścisłymi argumentami min. Goebbelsa, „Temps” stwierdza w konkluzji, iż wcielenie Gdańska do Rzeszy oznaczałoby uduszenie Polski, a jednocześnie ruinę Wolnego Miasta, które żyło w rozkwicie przez 700 lat suwerenności polskiej, a upadało, ilekroć dostawało się pod panownię Niemiec. Wie o tym kanclerz Hitler, który nie kieruje się wcale względami etnograficznymi, a tylko dewizą Fryderyka Wielkiego: „kto panuje nad ujściem Wisły, ten rządzi Polską bardziej, niż król w Warszawie.

Min. Goebbels uczynił też aluzję, iż gwarancje angielskie dla Polski zmierzają do podjęcia polityki okrażania z r. 1914. „Temps” odpowiada na to znamienym ostrzeżeniem, iż sytuacja obecna jednak jest inna, niż w r. 1914. Obecnie bowiem narody demokratyczne nie dadzą się już zaskoczyć i nie powtórzy się wypadek z przed 25 laty, gdy napaść niemiecka zastała je zupełnie nieprzygotowane.

## Bomby w Palestynie

Terror żydowski i terror arabski

Na targu w Haifie wybuchła bomba zegarowa. Około 30 Arabów zostało zabitych lub rannych. Druga bomba wybuchła na

przedmieściu Hadar Bakamel, zamieszkałym przez Żydów. Na ulicach miasta pojawiły się wzmocnione patrole wojskowe.

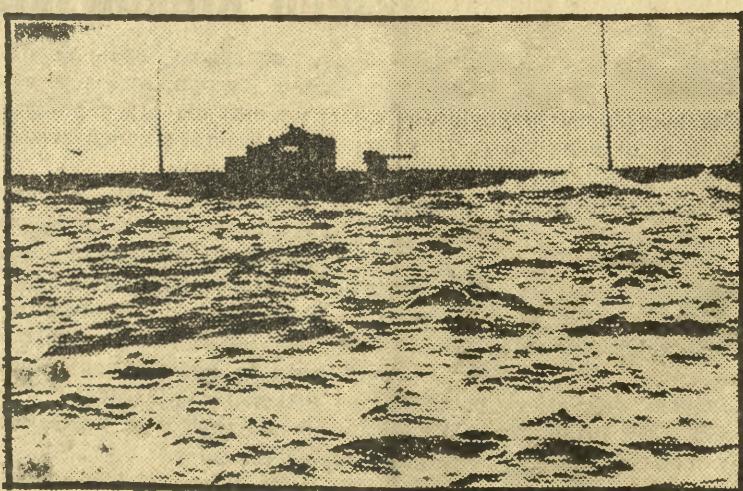
## Wybuch wulkanu

zniszczył cały wierzchołek krateru

Wulkan „Veniaminoff”, którego wybuchy zmusiły Indian z okolicznych wiosek do porzucenia swoich osiedli, rozpoczął ożywioną działalność. Jak donoszą z wybrzeża Jeden z ostatnich wybuchów był tak silny, że cały wierzchołek krateru został wyrzucony

na 1.000 metrów w górę. Płomień nie są widoczne z odległości setek kilometrów. Wulkan „Veniaminoff” znajduje się na wyspach Aleutkich. Wysokość jego przed ostatnim wybuchem wynosiła 2400 metrów.

## Na miejscu tragicznej katastrofy łodzi podwodnej Phoenix Hołd załodze zatopionego okrętu



OKRĘT PODWODNY „PHOENIX” PRZED ZANURZENIEM

Generalny gubernator Indochin w otoczeniu przedstawicieli władz zrzucił na szerokości zatoki Cam Rahn w miejscu, gdzie zatonął okręt podwodny „Phoenix” wieniec, składając w ten sposób hołd załodze okrętu podwodnego. Gubernator po złożeniu hołdu załodze „Phoenixa” złożył podziękowanie wszystkim, którzy brali udział w próbach ratowania okrętu, przede wszystkim zaś członkom załogi okrętu podwodnego „Espoir”, którzy zanurzyli się czterokrotnie w poszukiwaniu zatopionego okrętu.

## Cześć ofiar hitleryzmu znajdzie schronienie we Francji

570 uchodźców żydowskich, niedziałek „Rhakodis” odpłynął do Boulogne, gdzie zjeżdżają na ląd 250 Żydów, którzy otrzymali na to zezwolenie władz francuskich.

## Tow. Teresa Perlowa

Przed oddaniem numeru do druku otrzymaliśmy bolesną wiadomość o zgonie tow. Teresy Perlowej, wdowy po nieodżałowanym naszym towarzyszu Feliksie, b. redaktorze „Robotnika” i jednym z założycieli P.P.S.

Tow. Teresa Perlowa była wier-ną i oddaną towarzyszką życia Feliksa w doli i niedoli. Towarzyszyła swemu mężowi na wygnaniu; towarzyszyła mu w pracy, gdy wstąpił do Legionów. Dla tow. Feliksa Perla, który bez reszty oddany był sprawom społecznym i nigdy nie znajdował chwili czasu dla swoich osobistych spraw, była tow. Teresa prawdziwym duchem opiekuńczym. Razem tworzyli wzorowe małżeństwo, zwią-

zane wspólnymi ideałami, wspólnymi dążeniami i wspólną walką.

Tow. Teresa do ostatnich chwil życia interesowała się sprawami Partii i naszego wydawnictwa. Przez dłuższy czas brała udział w pracy RTPD. — nad dzieckiem robotniczym.

Dla swej szczerości, prostolinijności i bezinteresowności szanowana była i lubiana przez wszystkich, którzy ją znali.

Pamięci nieodżałowanej, drogiej Towarzyski poświęcimy obszerniejsze wspomnienie w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

CZEŚĆ PAMIĘCI TOW. TERESY PERLOWEJ.

Towarzyszka

## Teresa PERLOWA

(pseudonim „Teresa”)

ODZNACZONA KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI WIERNA TOWARZYSZKA ŻYCIA I PRACY NIEODŻAŁOWANEJ PAMIĘCI FELIKSA PERLA („RESA”), TWÓRCY PROGRAMU P. P. S. I REDAKTORA „ROBOTNIKA” W CZASACH NIEWOLI I W POLSCE NIEPODLEGŁEJ.

Niestrudzona, ofiarna w służbie ideał w szeregach P. P. S. i Legionów, a do ostatnich dni swego zawsze czynnego życia — zakończyła je w dniu 18 czerwca r. b.

O tej niepowetowanej dla naszej Partii i całego ruchu robotniczego stracie zawiadamia

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY  
P. P. S.

Szczegóły dotyczące pogrzebu będą podane osobno.



# Goebbels w Gdańsku

Przy wjeździe i wyjeździe dr. Goebbelsa witała i żegnała bardzo nieliczna ludność, ustawiona na chodnikach, ponieważ policja i sztafety ochronne zamykały zarówno w czasie przejazdu, jak i wyjazdu z Gdańska wszelki ruch kołowy i pieszy. Nastrój ludności był dość obojętny. W sobotę o godz. 20-ej przed dworcem głównym w Gdańsku tylko grupa młodzieży hitlerowskiej wzniosła dyskretnie okrzyk „Heil”, na który min. Goebbels głośno odpowiedział. Gdy w niedzielę o godz. 15-ej dr. Goebbels wyjeżdżał samochodem, na rynku drzewnym nie słychać było ani jednego okrzyku ze strony ludności, salutowała tylko policja i członkowie sztafety ochronnych, którzy byli ustawieni przy chodnikach. Ludność przypatrywała się z jeszcze mniejszym zainteresowaniem, niż onegdaj, wyrażając swoje niezadowolenie z powodu jednogodzinnej przerwy w ruchu, w czasie której nie kursowały tramwaje, autobusy i samochody prywatne. Zorganizowany entuzjast

panował późnym wieczorem na st. zw. Tygodnia Kultury Niemieckiej, witał min. Goebbelsa w teatrze miejskim w Gdańsku gauleiter Forster, stwierdzając m. in. że „przyjazd min. Goebbelsa do Gdańska bardziej niż kiedykolwiek podkreśla nierozdzielność łączność Gdańska z Rzeszą”. Następnie za-

brał głos min. Goebbels, który po stwierdzeniu, że oderwany od Rzeszy Gdańsk stał się zagadnieniem międzynarodowym, zaznaczył, że nie pragnie rozwodzić się długo nad niemieckim charakterem Gdańska, czemu nawet kontrahenci nie zaprzeczają. „Dla Gdańska nie są miarodajne względy polityczne lub gospodarcze, lecz jedynie kulturalne, które ujawniły się w stanowczej woli powrotu do Rzeszy”. Granice polityczne mogą się zmieniać, jednak niezmienne są granice rasy, języka i krwi. W Gdańsku posługują się tym samym językiem niemieckim, jak i w innych mia-

## Prowokacyjna mowa

stał głos min. Goebbels, który po stwierdzeniu, że oderwany od Rzeszy Gdańsk stał się zagadnieniem międzynarodowym, zaznaczył, że nie pragnie rozwodzić się długo nad niemieckim charakterem Gdańska, czemu nawet kontrahenci nie zaprzeczają. „Dla Gdańska nie są miarodajne względy polityczne lub gospodarcze, lecz jedynie kulturalne, które ujawniły się w stanowczej woli powrotu do Rzeszy”. Granice polityczne mogą się zmieniać, jednak niezmienne są granice rasy, języka i krwi. W Gdańsku posługują się tym samym językiem niemieckim, jak i w innych mia-

stał głos min. Goebbels, który po stwierdzeniu, że oderwany od Rzeszy Gdańsk stał się zagadnieniem międzynarodowym, zaznaczył, że nie pragnie rozwodzić się długo nad niemieckim charakterem Gdańska, czemu nawet kontrahenci nie zaprzeczają. „Dla Gdańska nie są miarodajne względy polityczne lub gospodarcze, lecz jedynie kulturalne, które ujawniły się w stanowczej woli powrotu do Rzeszy”. Granice polityczne mogą się zmieniać, jednak niezmienne są granice rasy, języka i krwi. W Gdańsku posługują się tym samym językiem niemieckim, jak i w innych mia-

stał głos min. Goebbels, który po stwierdzeniu, że oderwany od Rzeszy Gdańsk stał się zagadnieniem międzynarodowym, zaznaczył, że nie pragnie rozwodzić się długo nad niemieckim charakterem Gdańska, czemu nawet kontrahenci nie zaprzeczają. „Dla Gdańska nie są miarodajne względy polityczne lub gospodarcze, lecz jedynie kulturalne, które ujawniły się w stanowczej woli powrotu do Rzeszy”. Granice polityczne mogą się zmieniać, jednak niezmienne są granice rasy, języka i krwi. W Gdańsku posługują się tym samym językiem niemieckim, jak i w innych mia-

## „Napastnik nie ma widoków na zwycięstwo” — oświadcza generał angielski

Dowódca angielskiej armii terytorialnej gen. Kirke, w drodze do Helsinek, zatrzymał się w Sztok-

holmie. Lecąc samolotem w sobotę wieczorem wylądował na lotnisku Bromma pod Sztokholmem i spędził wieczór i noc w poselstwie brytyjskim, z rana odleciał w dalszą drogę do Helsinek.

Na obiedzie, wydanym przez poselstwo brytyjskie było m. in. pięciu najwybitniejszych generałów szwedzkich, z naczelnym dowódcą armii lądowej gen. Thornelem na czele. Gen. Kirke oświadczył dziennikarzom, że jego podróż do Helsinek stanowi rewizytę dowódcy fińskiego związku strzeleckiego, gen. Molmberga, który niedawno odwiedził Anglię i jak wiadomo bawił niedawno w Anglii również marszałek Mannerheim.

Gen. Kirke oświadczył, że z chwilą

podwojenia liczebności angielskiej armii terytorialnej, Anglia jest przygotowana do obrony i ewentualny napastnik nie posiada żadnych widoków na zwycięstwo. Gen. Kirke podkreślił, że coraz bardziej wzrasta żołnierski duch w Anglii.

Gen. Kirke zastrzegł się stanowczo, że jego podróż nie posiada charakteru politycznego, mimo to sztokholmskie koła polityczno-dziennikarskie przywiązują do wizyty duże znaczenie, biorąc pod uwagę spotkanie gen. Kirke z dowódcami armii szwedzkiej oraz fakt, że stał on w latach 1924 — 25 na czele misji wojskowej w Finlandii, która współpracowała przy reorganizacji tamtejszej siły zbrojnej.

## Wybuch bomby w Pradze

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że w niedzielę nastąpiła eksplozja bomby w uczęszczanej przez Żydów kawiarni Riva w starej dzielnicy Pragi. Urządzenie we-

wnętrzne kawiarni zostało zniszczone. 4 osoby odniosły ciężkie, a 15 osób lżejsze rany. Policja wszczęła dochodzenia.

## Narady dowódców francuskich i angielskich

Naczelnym dowódcą francuskich wojsk w Indochinach, gen. Martin, przybył do Saignonu z Hanoi, w drodze do Singapuru, gdzie we wtorek rozpocząć się mają angielsko - francuskie rozmowy szta-

bów w sprawie współpracy brytyjskiej i francuskiej sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie. Wiceadmirał Decoux, szef francuskich sił morskich na Dal. Wschodzie, weźmie udział w naradach.

## Nie było zamachu w Rumunii

Rumuńska agencja Rador komunikuje: Jesteśmy upoważnieni do jaknajbardziej kategorycznego zdementowania pozbawionych

wszelkich podstaw fantastycznych wiadomości o rzekomym zamachu terrorystycznym na członka rządu rumuńskiego. (PAT).

## Umowa Stanów Zjednoczonych i Liberii

Departament stanu A. P. ogłosił o podpisaniu umowy, na mocy której samoloty amerykańskie będą miały prawo lądowania na terytorium republiki Liberia. W związku z powyższym komunikatem wyjaś-

nają, że umowa z Liberią została zawarta dla obrony interesów amerykańskich w przyszłości. Obecnie bowiem otrzymany przywilej nie będzie wykorzystany.

## Zwycięstwo Gestapo nad dziećmi

Jak donosi „Times”, do Zlinu, miasta założonego przez znane zakłady szewskie firmy Bata, przyjechała wycieczka dzieci szkolnych w liczbie 45 chłopców. Chłopców pomiędzy in. zaprowadzono do kina, gdzie w dzień filmu pokazano im historyczny akt podpisania sojuszu włosko-niemieckiego. Wzruszający obraz: z prawej strony Ciano, z lewej — Ribbentrop, a po środku On — Führer.

W pewnej chwili taśma przerwała się. Zapalono światła. Dzieciom — jak to dzieciom — nie wiele potrzeba do śmiechu. Wybuchy śmiechu ku oburzeniu obecnych wszędzie agentów Gestapo. Gdy dzieci opuściły kino, wyrwano na chybił trafił trzech chłopców, jako rzekomych prowodyrów. Chłopców tych zmuszono DO PODPISANIA ZEZNANIA, iż oni wszczęli „demonstrację”. Jeden

z tych chłopców w obawie przed karą, jaka mu grozi, usiłował w drodze zbiec. Agenci Gestapo dali za nim dwa strzały i ranili go w ramię.

Na tym jednak nie wyczerpał się bunt dzieci, wychowanych w „demokratyzującej atmosferze demokracji”. Gdy dzieci te, na powrotnej drodze do domu, przejeżdżały przez niemieckie terytorium w Sudetach, wygładając przez okno sykały. Zawładomiono telefonicznie najbliższą stację kolejową Zabrek, gdzie dzieci wysadzono z pociągu i aresztowano. Interwencja czeskiego ministra oświaty Kaprasa u „Wysokiego” Protektora w tej sprawie nie odniosła żadnego skutku.

Po wypuszczeniu dzieci tych z aresztu podzielono je na trzy grupy i przeniesiono ze szkoły czeskiej do szkół niemieckich.

## Książka, która go nie doszła

Absolwent gimnazjum Józef Lipper z Przemyśla, zamówił w niemieckiej księgarni podręcznik do nauki języka angielskiego, przyczem mając wątpliwości, czy firma niemiecka zechce zamówioną książkę, jemu, jako nieryzykownemu, wysłać, podpisał się na zamówieniu jako Józef Kosiński. Po nadejściu książki poczta odmówiła wydania jej Lipperowi, zwracając nadawcy. Wówczas firma niemiecka skierowała do władz polskich doniesienie przeciw

rzekomemu Kosińskiemu, którym jak stwierdzono był Lipper. Prokurator oskarżył Lippera o podrobienie podpisu innej osoby na zamówieniu, t. j. o sfałszowanie dokumentu. Na skutek apelacji wniesionej imieniem Lipera, sprawa ta znalazła się na wokandy sądowej apelacyjnej, który przyjmując u oskarżonego jedynie działanie w błędzie, wymierzył mu karę aresztu jednego tygodnia z zawieszeniem.

## D Z I Ś

czytać będziesz tabelę wygranych pierwszego dnia ciągnięcia pierwszej klasy czterdziestej piątej Loterii Klasowej. Może znajdziesz tam i swój numer.

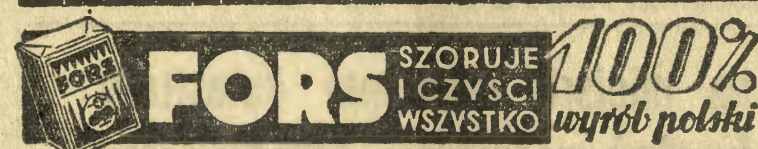
## Prochy Dżingis Chana

Rząd Mongolii wewnętrznej postanowił przenieść prochy założyciela imperium mongolskiego Dżingis Chana w bezpieczne miejsce, ponieważ działania wojenne Japończyków na pograniczu Chin północnych zagrażają miastu Jin Czan, gdzie znajdują się szczątki wielkiego wodza mongolów.

Prochy Dżingis Chana przewiezione zostaną w głąb Chin południowo - zachodnich, gdzie, jak przy puszcza rząd mongolski, nie dotrą żołnierze japońscy. Przewiezenie

szczątków Dżingis Chana odbywa się z wielką uroczystością. Prochy Dżingis Chana umieszczono na prymitywnym wozie mongolskim, pokrytym złocistą tkaniną. Eskortę honorową tworzy kilka tysięcy jeźdźców mongolskich, za którymi ciągnie sznur wozów taborowych. Karawaną wkracza już na obszar prowincji chińskiej Szansi.

Ludność zarówno mongolska jak i chińska oddaje hołd prochom wielkiego wodza mongolów.



## Konferencja okręgowa P. P. S. Ziemi Krakowskiej

21 maja odbyła się Konferencja Okręgowa PPS Ziemi Krakowskiej. Na konferencję przybyło 36 delegatów z 20 miejscowości, z powiatów: krakowskiego, chrzanowskiego, bocheńskiego i myślenickiego.

Sala Domu Górników pięknie przybrana, przepelniona towarzyszami z Jaworzna, którzy brali udział w części uroczystej Konferencji.

Zebranych delegatów powitał tow. Siedliński, przew. Kom. PPS w Jaworznie. Nastąpiła dobrze przygotowana część artystyczna. Pięknie recytowali: tow. Szyndler z Jęzora, tow. Paczosińska, Kuleta, Kocembianka, Szewczykówna i Kokoszówna z Jaworzna. Znakomicie wypadły produkcje chóru „Echo” z Jęzora pod dyr. tow. Mazura z Sosnowca. Część artystyczną zakończył wykonaniem szeregu utworów zespół mandolinistów, tow. Petera z Bochni i tow. Ryterwita.

Następnie właściwą część konferencji zajął tow. St. Bocian, podkreślając doniosłość zwołania Konferencji Ziemi krakowskiej, właśnie w Jaworznie, czerwonym mieście, rządzonej przez klasę robotniczą.

Tow. Bocian powołał prezydium w osobach tow. Nosala, burmistrza Jaworzna, jako przewodniczącego, tow. Jędraka z Wieliczki, tow. Petera z Bochni i tow. Z. Grossa jako sekretarza.

Obszerny referat na temat sytuacji politycznej wygłosił tow. Ciołkosz, szczegółowo przedsta-

wiając obecną sytuację międzynarodową i wewnętrzną i płynące z niej wnioski dla pracy politycznej PPS. Referat przyjęli zebrani żywymi oklaskami.

Po przerwie tow. Gross złożył sprawozdanie organizacyjne, po czym wywiązała się bardzo poważna dyskusja, w której głos zabierało 19 delegatów. Odpowiedzi i wyjaśnienia udzielał tow. Ciołkosz. Następnie po udzieleniu absolutorium ustępującemu OKR-owi, wybrano nowy OKR oraz uchwalono obszerną rezolucję.

Tow. Nosal podniósł przemówieniem zamkniętą imponującą konferencję. Śpiew „Czerwonego Sztandaru” zakończył ten doroczny przegląd pracy i walki PPS.

W rezolucji, przyjętej jednomyślnie, Konferencja wyraziła swoje zaufanie dla polityki i taktyki PPS i założyła stanowczy protest przeciw zakusom na pochody 1-majowe.

Konferencja zakłada ostry protest przeciw formie przeprowadzania wyborów gromadzkich, a szczególnie gminnych w powiecie chrzanowskim. Konferencja piętnuje haniebne metody kaptowania radnych przez Ozone do większości w poszczególnych radach gromadzkich czy gminnych.

Konferencja uchwaliła przesłać tow. Z. Żuławskiemu wyrazy czci oraz serdeczne pozdrowienia.

Następna konferencja okręgowa uchwaliła odbyć w Bochni. NOWE WŁADZE PARTYJNE PPS ZIEMI KRAKOWSKIEJ. OKR. tow. Bednarski — Myśla-

## Min. Gafencu w Grecji

W czasie swego pobytu w Atenach w dn. 15 i 16 czerwca p. Grzegorz Gafencu, minister spraw zagr. Rumunii odbył szereg rozmów z p. Metaxasem, premierem i ministrem spr. zagr. Grecji. Dn. 16 czerwca J. K. M. król Jerzy zechciał przyjąć na audyencji p. Gafencu i zatrzymał go na śniadaniu. Rozmowy, jakie miały miejsce pomiędzy p. Metaxasem a p. Gafencu potwierdziły jeszcze raz całkowitą zgodność poglądów Rumunii i Grecji na wszelkie zagadnienia, interesujące bezpośrednio oba kraje, w charakterze przewodniczącego rady entente bałkańskiej. P. Gafencu poinformował p. premiera Metaxasa o rozmowach, które odbył w ciągu

ub. miesiąca z p. Cinciar Markowiczem, ministrem spr. zagr. Jugosławii. Minister rumuński poinformował również premiera greckiego o rozmowach, jakie odbył w tych dniach z p. Sukru Saraczoglu, ministrem spr. zagr. Turcji oraz o na der zadawalniających rezultatach tej wizyty oficjalnej w Ankarze. P. premier Metaxas był bardzo szczerliwy, mogąc skonstatować, że zasady, kierujące ententą bałkańską, a mianowicie niezależność i jednność i polityka zdecydowanie pokojowa otrzymały nowe potwierdzenie, które niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia zaufania i dalszego rozszerzenia wzajemnych stosunków pomiędzy czterema państwami zaprzyjaźnionymi i sprzymierzonymi. (PAT).

## Zgon rzeźbiarza

Znakomity rzeźbiarz Jean Boucher, profesor Ecole National Des Beaux Arts, twórca szeregu rzeźb i pomników, jak pomnik gen. Gallieni i pomnik Zwycięstwa pod Verdun, zmarł w wieku lat 69.



## Kronika kaliska

Oddział ul. Strzelecka 3

## Likwidacja strajku w cegielni „Gliny”

Przed dwoma tygodniami robotnicy cegielni „Gliny”, należące do S. A. „Zbierski”, przzerwali pracę, stając w obronie swych warunków, których kierownictwo cegielni chciało zwolnić z pracy za to, że rzekomo mieli się przyczynić do powstania na tamtejszym terenie Zw. Rob. Przem. Budowlanego.

Strajk trwał 12 dni. W dniu 14 b. m. podpisany został protokół

przez Inspektora Pracy 62 obwodu w Kaliszu, wobec którego dyrekcja cegielni zobowiązała się nie zwalniać nikogo z pracy, jak również nie szykanować robotników, należących do Zw. Klasowego. Poza tym dyrekcja zobowiązała się przystąpić do rokowań w sprawie zawarcia układu zbiorowego pracy.

Robotnicy przystąpili do pracy w dniu 15 czerwca 1939 r.



# Uchwały Rady Naczelnej P.P.S.

## Rezolucja polityczna

Dzisiaj drukujemy tylko rezolucję. Jutro podamy inne rezolucje polityczną Rady Naczelnej.

Wyniki obrad Rady zostaną omówione jutro lub pojutrze.

W momencie, gdy III Rzesza Niemiecka zagraża bezpośrednio całości i niepodległości naszego kraju, gdy waży się losy pokoju lub wojny, Rada Naczelna PPS. oświadcza, że Partia a z nią zorganizowane masy pracujące w głębokim poczuciu odpowiedzialności za losy Polski, STOJĄ W GOTOWOŚCI NIESIENIA NAWET NAJWIĘKSZYCH OFIAR GDY ZAJDZIE TEGO POTRZEBĄ. W przeświadczeniu o konieczności wzmożenia środków materialnych naszej obrony przed najazdem wroga, klasa robotnicza na wezwanie Partii i bratnich organizacji klasowych świadczy z całą bezinteresownością ze swoich często głodowych zarobków na rzecz potrzeb armii.

Podnosząc tą gotowość i jednolitą postawę mas skupionych pod czerwonymi sztandarami polskiego Socjalizmu, Rada Naczelna zastrzega się PRZED NADUŻYCIEM PATRIOTYZMU szerokiej warstwy ludności przez reakcję endecją i ozonową i dyskutowaniem tej postawy mas na własny rachunek. A w szczególności Rada Naczelna ostrzega, że będzie zmuszona zareagować jaknajmocniej przeciw wykorzystywaniu wyjątkowej sytuacji Państwa przez O. Z. N. i endecję dla zapędzenia robotników przy pomocy środków represyjnych używanych niejednokrotnie przez administrację zakładów przemysłowych.

Rada Naczelna przypomina, że jeszcze tak niedawno reakcja polska z endecją na czele, a także pewne sfery OZN-owe, ulegając ideologii rasistowsko - nacjonalistycznej hitlerizmu, usiłowały jego hasła PRZESZCZEPIC NA GRUNT POLSKI. Ono to USYPIAŁY opinie niezależną społeczeństwa zapewnieniami o pokojowości Niemiec i potrzebie współpracy z nimi na rzecz pokoju i porozumienia w sporach sprawach. Dzięki temu propaganda hitlerowska mogła bezkarnie przedzierać się do naszego życia publicznego i anarchizowała je, co znakomicie ułatwiło robotę dywersyjną na pograniczu Polski, oraz wśród mniejszości narodowościowych, idących na lep frazesów wywoleńczych hitlerizmu. Jedynie dzięki wytrwale i wyjątkowej akcji uświadamiającej PPS. i przyjaźniłemu obozu chłopskiemu i demokratycznemu, które stale przestrzegały przed grożącym Polsce niebezpieczeństwem hitlerizmu, z trudem udało się paraliżować zgubne dla Państwa następstwa faszystowsko - hitlerowskiej propagandy. Jednak jeszcze i dzisiaj reakcja ośmiela się manifestować swoje przywiązanie do hasel korporacyjno-totalistycznych wzoru włoskiego i to wtedy, gdy Wło-

### Aresztowanie na granicy

Wczoraj w śniatyniu miało miejsce niecodzienne zdarzenie. Kontrola paszportowa zakwestionowała dowód osobisty jednej z pasażerek p. B. C., urodzonej w roku 1894. Jej wygląd 25-letniej kobiety wprowadził w błąd władzę, przypuszczając, że mają do czynienia z fałszywym dowodem. Dopiero zapewnienia p. C., że swą młodzieńczą świeżość cery świadczą stalemu użytkownikowi kremu, mydła i pudru „Benignina” Dra Stenzla, rozproszyły wątpliwości. Zabawne to zdarzenie wywołało prawdziwy atak pasażerek na śniatyniskie perfumy.

### Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego Oddział Warszawski

organizuje w środę 21 czerwca o godz. 19-ej w Sali Pol. Tow. Higienicznego (Karowa 31)

### ODCZYT ZBIOROWY

p. t.

## POLSKA A NIEMCY

### Agresja hitlerizmu

Przemawiać będą:

1. Prof. Zygmunt Szymanowski
2. Kazimierz Czapiński

3. Wanda Wasilewska
4. Zygmunt Zaremba

Karty wstępu otrzymać można w Sekretariacie Warsz. Oddz. T. U. R. (Al. 3-go Maja 2 m. 68 tel. 235-83) w W.O.K.R. (Długa 21) i w „Robotniku” (Warecka 7)

chy głoszą swą solidarność z III Rzeszą w ataku na Polskę.

Wypadki roku bieżącego, w pierwszym rzędzie zabór i ujarznienie narodu czeskiego i słowackiego oraz przesunięcie granic Niemiec na naszą niekorzyść na południu Polski i wreszcie żądania wysunięte w sprawie Gdańska i Pomorza z jednostronnym wypowiedzeniem paków wspólnie przez Polskę i Niemcy zawartych, doprowadziły do po-

rozumienia się Polski z PAŃSTWAMI DEMOKRATYCZNYMI ZACHODU, którego obóz demokracji polskiej stale się domagał.

Rada Naczelna, witając fakt powstania zborowego porozumienia Polski, Anglii i Francji w sprawie pokoju i wzajemnej pomocy przed napaścią na całość naszych granic, oczekuje ROZSZERZENIA współpracy z państwami demokratycznymi tymbardziej, że nawet po-

chwilowym zażegnaniu konfliktów równowaga europejska wskutek zaboru Czech i Słowacji będzie na dal zachwiana, a Polska przez Niemcy okrażona, będzie stale w niebezpieczeństwie.

Ta międzynarodowa solidarność demokracji z Polską w jej trudnym położeniu stanowi na przekór reakcji nacjonalistycznej POTĘŻNĄ PODSTAWĘ BEZPIECZENSTWA Polski w rodzinie wielkich

i wolnych narodów. Solidarność ta obok zwiększenia pogotowia zbrojnego daje możność wstrzymania nie tylko dalszego najazdu niemieckiego - włoskiego, ale co najważniejsze stwarza warunki do USUNIĘCIA OKUPACJI z terenów Czech, Słowacji, Albanii i kraju Kłajpedzkiego, oraz zabezpieczenia Polsce całkowitego władania własnym do stepem do morza. Solidarne zaś wystąpienie zbrojne państw poro-

zumienia przeciwko każdej napaści Niemiec i Włoch i daje jednocześnie gwarancję pełnego ZWYCIĘSTWA nad gwałtem i przemocą totalizmu hitlerowsko - faszystowskiego.

Stwierdzając powyższe, Rada Naczelna oświadcza, że PPS. w swych wystąpieniach, zwłaszcza na terenie Międzynarodówki Socjalistycznej będzie dalej propagować potrzebę orężnej walki z każdą agresją i prowokacją państw osi Rzym - Berlin i będzie zwalczać wszelkie tendencje tak zw. „pacyfizmu”, czy też „neutralizmu” a zwłaszcza pomysły zwołania Konferencji Międzynarodowej typu nowego Monachium. Te tendencje rozniewiające zabórność Niemiec i Włoch, działając na szkodę pokoju i wolności narodów. Jednocześnie Rada Naczelna oświadcza, że żadna choćby największa pomoc zewnętrzna nie zdoła zastąpić siły WEWNĘTRZNEJ I POGOTOWIA ZBROJNEGO NARODU. I dlatego Polska musi odwołać się do ŻYWYCH SIŁ LUDOWYCH, bo tylko one są w stanie zapewnić jej obronność i bezpieczeństwo. Los Polski jest nierozdzielnie związany z podniesieniem dobrobytu materialnego i kulturalnego mas pracujących...

**DALSZYCH USTĘPÓW REZOLUCJI, DOTYCZĄCYCH SPRAW POLITYKI WEWNĘTRZNEJ, PODAC NIE MOŻEMY Z PRZYCZYN OD NAS NIEZALEŻNYCH.**



doskonała POMADKA DO UST SZACHIA z automatem

# Czy znamy Hitlera?

## Studiujemy „Mein Kampf”!

Czy znamy Hitlera, jego chwyty i metody, jego środki i cele? No naturalnie znamy! Odpowie czytelnik. Istotnie, będzie miał dużo racji: ostatnie fakty polityczne (zwłaszcza aneksja Czech) rzuciły dużo światła na te środki i cele. A systematyczna wyjaśniająca kampania prasy demokratycznej zrobiła swoje. Tak, znamy dziś p. Hitlera i jego program dość dobrze.

Dość dobrze, — to prawda. Ale nie znamy jeszcze NA-PRAWDĘ dobrze. Pamiętajmy, że znaczna część prasy — niestety, także polskiej — po prostu niedawno jeszcze ukrywała prawdziwą fizjognomię hitlerizmu, — maskowała i fałszykowała. Wynikało to z sympatii ideologicznych i z orientacji w polityce zagranicznej. Przeczytajmy o tym b. interesujący ustęp w rezolucji Rady Naczelnej P.P.S. (z niedzieli 18 b. m.). Tak przecież niestety było, dość niedawno. A jeszcze DZIŚ — czy wszystkie czynniki prasowe w Polsce jednakowo się starają o zgłębienie istoty hitlerizmu, jego dróg i celów, o przedstawienie wszystkich ideologicznych źródeł hitlerowskiej zaborczości?...

A więc STUDIUM HITLERYZMU! A do tych studiów bardzo pomocny jest „Mein Kampf” Hitlera. Tam cele i środki „Führera” są wyłożone ze zdumiewającą szczerością. Niestety, nie każdy może czytać tę ciężką księgę w oryginale. A na przekład Hitler nie lubi dawać zezwolenia; rozumiemy go. To też dotychczas po polsku nie ma „Mein Kampf”. Załujemy bardzo. Warto by nawet honorarium autorskie wypłacić p. Hitlerowi, bylebyśmy mogli lepiej poznać jego interesujące poglądy...

We Francji ukazał się cały szereg skrótów „Mein Kampf” z licznymi cytatami. Bardzo się cieszymy, że także w Polsce ukazało się coś podobnego. Jest to książka p. Jana Gierzyńskiego p. t. „Taki jest Hitler” (wyd. „Przekroju”). Podana jest treść „Mein Kampf”; obszerne komentarze uzupełniają treść; ale najważniejsze: obszerne cytaty (materiał autentyczny) orientują najlepiej w myślach Hitlera. Książka b. popularna; polecamy ją uwadze naszych czytelników i referentów. W paru artykułach zamierzamy zwrócić uwagę na rzeczy najistotniejsze.

Na początku mamy — wedle „Mein Kampf” — życiorys Hitlera. Ciekawe, ale mniej ważne,

Czytelnika zainteresuje zapewne rozdział p. t. „Tajemnica nazwiska Hitlera”. Czytamy:

Z książki genealogicznej Koppensteina, książki wydanej za aprobatą reżymu w celu wysławienia Führera i jego przodków, sprawa ta została wyjaśniona w następujący sposób: Ojciec Hitlera urodził się JAKO DZIECKO NIELEGALNE i zapisany został do ksiąg metrycznych pod panieńskim nazwiskiem matki jako SCHICKELGRUBER. Dopiero w pięć lat później, gdy dziadkowie Hitlera zdecydowali się usankcjonować aktem małżeńskim swoje pożyte, małżeństwo Schickelgruber przepisał się do ksiąg metrycznych jako Hitler, w pisowni jednak odmiennej niż jego ojciec. Nie wiem, czy tylko tyle jest prawdy w wersjach o przybranym imieniu Hitlera, ale tak sprawa przedstawia się w świetle oficjalnego wydawnictwa.

Następują dzieje początków hitlerowskiego ruchu, kształtowanie programu. ZASADA SIŁY staje na miejscu naczelnym. Czytamy w „Mein Kampf” na ten temat wiele wymownych ustępów. Np. na str. 147 (księgi Hitlera):

„Natura nie zna żadnych politycznych granic. Rozmieszcza istoty ludzkie obok siebie na tej kuli ziemskiej i przypatruje się wolnej GRZE SIŁ. Temu, kto jest najmocniejszy i NAJSILNIEJSZY, przysługują swemu dziecku PRA-

WO PANOWANIA nad doczesnością”.

A czymże jest humanitaryzm? Otóż HUMANITARYZM JEST TCHÓRZOSTWEM I BARBARYZNOSTWEM;

Powłada w dalszym ciągu autor „Mein Kampf”: „W WIECZNEJ WALCE ludzkość stała się wielką, w wiecznym pokoju zczelnie” (149). A przedtem: „humanitaryzm jest wyrazem MIESZANINY GLUPOTY, TCHÓRZOSTWA I ZAROZUMIAŁEGO MĘDRKOWANIA” (148). Jeszcze wyżej, na str. 144, dowiadujemy się, że humanitaryzm jest „BARBARZYŃSKĄ KRÓLOWĄ KAŻDEJ MĄDROŚCI”.

W świetle tych zasadniczych „moralnych” wywodów rozumiemy, czym jest głośna na świat cały teoria „Lebensraumu”, czyli „przestrzeni życiowej”. Niemcy potrzebują na

**DZIŚ**  
ciągnięcie I-ej klasy  
jeszcze dziś kup los  
**WOLANOWA**

gwałt „Lebensraum” — a jeśli im go dobrowolnie inne państwa nie dadzą — zdobędą go siłą. Dosłownie: „SIŁĄ PIĘŚCI”. Czytamy dosłownie w streszczeniu p. Gierzyńskiego:

Jeżeli ten glob zawiera na prawdę dla wszystkich przestrzeń do życia, powinno się więc i nam dać ziemię konieczną do życia. Oczywiście nikt tego chętnie nie zrobi. Wtedy jednak zaczyna działać prawo przetrwania siebie, a co po dobru się odmawia, to ma PIĘŚĆ sama sobie wziąć (und was der Güte verweigert wird, hat eben DIE FAUST sich zu nehmen — to zdanie czytelnik polski powinien nawet i w oryginale zapamiętać). Gdyby nasi przodkowie uzależniali niegdyś swoje decyzje od równie pacyfistycznego nonsensu jak terazniejszość, wtedy posiadalibyśmy na własność tylko JEDNĄ TRZECIĄ dzisiejszego naszego obszaru”.

Jedną trzecią... Czyli że Hitler sam przyznaje, że DWIE TRZECIE Niemiec — to ziemię zabrowane. Naturalnie, przede wszystkim słowiańskie.

Taki jest punkt wyjścia „Mein Kampf”. Jak widzimy, ciekawy to punkt... Ale jeszcze ciekawsze są konkretne plany w polityce zagranicznej. Zasady główne: 1) MARSZ NA WSCHÓD 2) ZMIAZDZENIE FRANCJI.

Ale tym konkretnym planom przyjrzymy się w drugim artykule.

K. CZAPINSKI

# Przegląd prasy

### REKĘ KARAJ NIE SŁEPY MIECZ.

Witold Ipohorski-Lenkiewicz w „Gazecie Polskiej” zamieszcza ostry artykuł przeciw zbrodniczym ekscesom endekich grup młodzieży na wyższych uczelniach we Lwowie, domagając się ich ukroczenia. Karać należy według autora nie tylko bezpośrednich sprawców wśród młodzieży, ale i kierowników, czy inspiratorów z środowiska starszego społeczeństwa:

Czas więc najwyższy rozpocząć radykalną i bezkompromisową walkę ze złem, z deprawacją młodzieży szerzoną pod takimi socjetykami hasłami. Czas też zdjąć sobie sprawę, że surowa kara osiągnąć musi nie tylko bezpośrednich sprawców zająć i napadów, lecz również istotnych kierowników, i inspiratorów, których vox populi wymienia całkiem dokładnie.

„O, rękę karaj — nie ślepy miecz!” — woła Kornel Ujejski w swoim chorale, a my za nim powtarzamy to samo.

### PRZEŚLADOWANIA POLAKÓW W NIEMCZECH.

Pisaliśmy wielokrotnie o tragicznym położeniu mniejszości polskiej w Niemczech, o germanizacyjnej polityce „Trzeciej” Rzeszy, o szykanach i prześladowaniach wszystkich, co polskie. Do tej sprawy powraca „Warszawski Dziennik Narodowy” w związku z memoriałem Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech, złożonym panu ministrowi spraw wewnętrznych Frickowi.

Z memoriału tego wynika, że półtoramilionowa ludność polska może korzystać w Niemczech z 80

tylko zakładów szkolnych (55 szkół powszechnych, 2 gimnazja i 23 przedszkola), do których nie może uczęszczać więcej, niż 1963 dzieci (według „Polaka w Niemczech” Nr. 4 r. b.), gdy statystyka polska dowodzi, że nie całe 800 tysięcy licząca ludność niemiecka w Polsce korzysta z 739 szkół, do których uczęszcza 85,756 uczniów, a więc wszystka dziatwa i młodzież w wieku szkolnym.

Memoriał zajmuje się przede wszystkim groźną budzącymi przesładowaniami polskich dzieci:

W oparciu o moralną zasadę, iż każdemu dziecku należy się szczególnej opieka, Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech zwraca się do miarodajnych władz Rzeszy z wołaniem, by poczynione zostały kroki, któreby przynajmniej dziatwę polską w Niemczech chroniły od tego naporu trudności, jaki wobec całego ludu polskiego w Niemczech stale się wzmacnia.

Potępiając barbarzyństwo znęcania się nad dziećmi, którego rozmiaru nie znamy, gdyż wszystkie pisma polskie w Niemczech ulegają stałym konfiskatom, „Dziennik Narodowy” zastanawia się nad tym, w jaki sposób Rząd polski mógłby ulżyć doli Polaków w Niemczech.

### GOEBBELS W GDANSKU.

W szeregu pism znajdujemy korespondencje, opisujące pobyt min. Goebbelsa w Gdańsku. Pisma zgodnie stwierdzają, że pobyt ten, który miał być okazją do wielkiej demonstracji na rzecz narodowego „socjalizmu” i na rzecz przyłączenia Gdańska do „Trzeciej” Rzeszy — wypadł kompromitująco.

Ludność odniosła się zimno i obojętnie. Manifestacje się nie udały. Pisaliśmy o tym wczoraj. Obszerne relacje na ten temat zamieszcza „Goniec”, podając m. in. następujące szczegóły:

Odwołanie drugiego przemówienia min. Goebbelsa, które miało być wygłoszone na Długim Rynku i przyspieszenie wyjazdu min. Goebbelsa z Gdańska — początkowo bowiem miał on wyjechać z Wolnego Miasta dopiero późnym wieczorem, a opuścić je już o godz. 3-ej po południu — wywarło wielkie wrażenie w kołach hitlerowskich w Gdańsku.

Podobno min. Goebbels nie był niezadowolony ze stanu, w jakim zastał ruch hitlerowski w Wolnym Mieście.

### KONFLIKT ANGIELSKO - JAPONSKI.

„Kurier Polski” zastanawia się nad konsekwencjami, jakie wywołuje konflikt angielsko - japoński w Tientsinie:

Państwa osi zacieraają ręce z powodu konfliktu angielsko-japońskiego w Tientsinie dlatego, że konflikt ten odciąga uwagę Anglii od spraw Europy, które te państwa radeby załatwić same.

Czy jednak w rezultacie dywersja japońska nie zacieśni frontu państw pokojowych — oto pytanie, które należy sobie zadać.

Zwracano już uwagę na to, że antyangielskie wystąpienie Japonii może przyspieszyć porozumienie angielsko-sowieckie.

S.B.K.



CHOROBY PŁUC

GRUZIŁCA PŁUC jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu, kosztuje miliony ludzi. — Przy zalecaniu chorób płucnych, brachitów uporczywego, męzącego kaszlu, grypy i t. p. stosuj p. p. lekarze „Balsam Trikolan” Gaseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki!

## Premie książkowe

Zawiadamiamy wszystkich naszych Szan. prenumeratorów którzy wpłacili należność za premie książkowe, że wysyłkę premii przeprowadzimy w drugiej połowie bieżącego miesiąca o czym zamieścimy specjalne zawiadomienie.

Administracja.



# Płonący Wschód

## Tien-Tsin

Zaostrzenie sytuacji na terenie Tientsinu należy traktować, jako jeden z momentów próbnych ciągłej i planowej akcji Japonii przeciw wpływom gospodarczym państw europejskich i Stanów Zjednoczonych w Chinach.

Podobne zaostrzenie stosunków miało miejsce w 1937 r., kiedy w Tientsinie żołnierze japońscy przezwali komunikację telefoniczną między koncesją, a wojskami francuskimi, napadając jednocześnie na posterunek francuski; zbombardowali autobusy ambasady angielskiej, zatopili kanonierkę amerykańską, ostrzelali dwie kanonierki amerykańskie i jedną angielską. W tym okresie nastąpiło jeszcze kilka ostrzejszych incydentów, jak pobicie policjantów angielskich, spoliczkowanie sekretarza ambasady angielskiej i zatarg z policją francuską. Sytuację załagodzone, nastąpiły przeproszenia i wyjaśnienia, jednakże drobne incydenty nie ustały. Anglia przystąpiła do umocnienia fortyfikacji w Singapoore.

Drugą taką i ostrzejszą próbą sił w ostatnich czasach jest obecna blokada Tientsinu. Zaczęło się od wysadzenia wojsk japońskich na wyspie Kulansu i zajęcia koncesji międzynarodowej w Amoy. Wprawdzie, wskutek protestu Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych, popartego wysłaniem do Amoy okrętów wojennych, wojska japońskie wycofały się, jednakże ogłosiły blokadę Amoy, nie przepuszczając do tego portu okrętów handlowych. Na terenie Szanghaju rząd japoński wystosował do zainteresowanych mocarstw koncesyjnych żądania zmian w statucie koncesyjnym, a wobec odmownej odpowiedzi zagroził represjami.

Obecny zatarg japońsko angielski w Tientsinie powstał oficjalnie na tle żądania Japonii wydania czterech Chińczyków, podejrzanych o udział w akcji terrorystycznej antyjapońskiej. Władze brytyjskie podejrzanych Chińczyków aresztowały, jednak żądały podania dowodów ich winy. Wobec tego, że władze japońskie domagały się stanowczo wydania Chińczyków, Anglicy zaproponowali arbitraż, któryby orzekł, czy są do tego obowiązani. Japończycy nie zgodzili się na postępowanie arbitrażowe i w dniu 14 bm. rozpoczęli blokadę Tientsinu i zarządził stan wojenny na przepływającej przez miasto rzecze Hai przeprowadzając kontrolę przepływających statków. Ponadto władze japońskie wydały proklamację, w której zaostrzenie stosunków tłumaczyli udzielaniem przez władze brytyjskie ochrony terrorystom chińskim, podtrzymywaniem ruchu antyjapońskiego i popieraniem wależy chińskiej. Proklamacja stwierdza, że blokada zostanie utrzymana, dopóki władze brytyjskie nie poddadzą całkowitej rewizji dotychczasowej swej polityki i nie zgodzą się na współdziałanie z władzami japońskimi.

Rząd japoński oficjalnie potraktował blokadę, jako incydent czysto lokalny, jednakże prasa japońska przypuściła ostry atak na Anglików. Jedną z pism japońskich stwierdza zupełnie wyraźnie: „Chodzi tu nie tylko o lokalną akcję przeciw angielskiej koncesji w Tientsinie, ale o akcję przeciw zagranicznym koncesjom w ogóle, a także przeciw polityce Anglii i Francji na dalekim wschodzie”.

I rzeczywiście, chociaż zatarg nastąpił tylko z Anglikami, blokadą został objęty również teren koncesji francuskiej, pod pretekstem, że wskutek wspólnych granic tych terenów, dla skutecznej blokady, wojska japońskie są do tego zmuszone.

Sytuacja zaostrza się coraz bardziej. Wobec odrzucenia przez Japonię propozycji medacyjnych Stanów Zjednoczonych, Ameryka zwróciła uwagę rządu japońskiego, że na terenie koncesji posiadają narodowych w Tientsinie, posiadają interesy gospodarcze, których będzie zmuszona bronić przed skutkami blokady. Również w Anglii rozważa się poważnie możliwość zastosowania wobec Japonii reparyacji gospodarczych, ponadto przypuszczalnie rząd wypłaci kredyty

przyznane jeszcze w kwietniu marsz. Czang - Kai - Czekowi na zbrojenia. Ostatnio rozmowy dyplomatyczne pozwalają się spodziewać wspólnych wystąpień Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Rosji.

Te wszystkie wypadki łączą się organicznie z sytuacją w Europie. Mimo, że Japonia nie przystąpiła do sojuszu militarnego z Niemcami i Włochami, między tymi państwami istnieje ścisła współpraca. Należy pamiętać, że Hitler w swoich roszczeniach kolonialnych podkreślał wyraźnie, że do obszarów, które przypadły po wielkiej wojnie Japonii nie rości żadnych pretensyj. Prasa włoska pisząc o wypadkach na dalekim wschodzie, podkreśla znaczenie Chin dla Japonii, jako jej „Lebensraum”.

Zapewne chodzi tu o możliwość najcięższego rozproszenia sił militarnych państwa bloku pokojowego na wielkim obszarze od Morza Śródziemnego i Atlantyku aż do Dalekiego Wschodu. W ten sposób państwa bloku byłyby osłabione i nie mogłyby stawiać — według Japonii — skutecznego oporu ani na wschodzie, ani na zachodzie. Ułatwiając sytuację państwu „osi”, Japonia spodziewa się przez wywołanie wojny europejskiej opanować całkowicie koncesje europejskie wraz ze wszystkimi przedsiębiorstwami państw zachodnich.

W tym wypadku jednak bardzo silnie zbiegają się interesy państw zagrożonych, a więc nie tylko Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych, lecz również i Rosji. Sądzić można, że wypadki w Chinach mogą przyspieszyć zawarcie paktu angielsko - sowieckiego.

Sowiety zdają sobie bowiem dobrze sprawę z niebezpieczeństwa, jakie im zagraża na wschodzie w razie umocnienia się Japonii na terenie Chin. Również i Anglia zdaje sobie sprawę z tego, że siła obrony jej interesów w Chinach jest w pewnym stopniu uzależniona od współpracy z Rosją.

Blokada Tientsinu jest, jak to już zaznaczyliśmy na początku, próbnym momentem zmierzania na wschodzie sił i możliwości. Japonia zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że nawet wojna europejska nie umożliwi jej łatwego opanowania Chin. Przede wszystkim w grę wchodzi tu opór Czang-Kai-Czeka. Walka Chin przeciw najazdowi przybiera coraz niebezpieczniejsze formy, akcja dywersyjna terrorystów chińskich powoduje olbrzymie straty i wielkie wydatki. Trzeba było zastosować bardzo ryzykowne operacje finansowe, wypuścić specjalną pożyczkę. Korzyści wielkiej z okupowanych terenów Japonia nie ma na skutek akcji terrorystów chińskich, a że 60% surowców sprowadza ona ze Stanów Zjednoczonych i 30% z Anglii, represje gospodarcze, jakiego wobec eksportu japońskiego zastosowały Anglia i Stany Zjednoczone, sytuację by jeszcze więcej pogorszyły.

Ostre represje gospodarcze wobec Japonii następują w coraz szybszym tempie. Banki francusko - angielskie otrzymały polecenie podtrzymywania waluty chińskiej i wstrzymania się od współpracy z bankami japońskimi.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie wypadki na wschodzie przypisuje się w dużym stopniu akcji Hitlera

i Mussoliniego nastąpiło silne wzburzenie przeciw państwu osi.

Nawet te środowiska, które były przeciwnie mieszanu się Ameryki w sprawy europejskie, dziś widzą konieczność współpracy z Francją i Anglią.

Japonia stara się wykorzystywać dla swych celów naprężenie europejskie.

Ciekawe w tej sprawie stanowisko zajmuje Kerillis w „L'Epoque”:

„Siła powodzenia — pisze de Kerillis — manewrów niemiecko-włosko - japońskich nie ma wielkich szans powodzenia, gdyż zawiera w sobie groźne przeciwstawienie, niebezpieczne dla sił totalistycznych. Ponadto Sowiety nie zapominają o tym, że na główne niebezpieczeństwo narażony jest Władywostok, i gdy w ścieraniu się sił Japonia okaże się agresywniejszą i ściślej związaną z Berlinem i Rzymem, Rosja znajdzie skuteczną przeciwwagę w grze Paryż — Londyn”.

Kerillis sądzi, że obecna sytuacja spowoduje silniejsze zaciśnięcie stosunków Stanów Zjednoczonych z Anglią i Francją.

Poprzednia próba wykazała pewną ustępliwość tak Stanów Zjednoczonych, jak Anglii, jednakże czy w tym wypadku mimo naprężenia europejskiego sytuacja Japonii będzie mocna, zobaczymy. Bądź co bądź w stosunkach między państwami bloku pokojowego nastąpiło porozumienie umożliwiająca planową i skuteczną akcję, która pozwoli na należyte rozłożenie sił.

J. Gero.

## Obywatel z Przeworska

Władek wpadł do mnie jak bomba i, nie witając się, ani nie zdejmując kapelusza, zawołał od progu:

— Chodź, ale już!

Zbiegłszy po schodach, przekaskując po cztery stopnie naraz. Gdy znaleźliśmy się na ulicy, zapytał mnie o siebie:

— Chodź, zobaczysz „obywatela z Przeworska”.

Poszedłem.

W poczekalni dworca wskazał mi pewnego pana w szarym ubraniu, w szarym płaszczu i w szarym kapeluszu.

Przyjrzałem się dobrze „obywatelowi z Przeworska”. Twarz wydawała mi się znajoma. Była również szara, jak i oczy. W ogóle można o „obywatelu z Przeworska” powiedzieć, że zrobiony jest na szaro. Znakomitą szczególną tego człowieka jest to, że brak mu jakiegokolwiek znaków szczególnych. Takim łatwo dać nurka, a wówczas żadne argusowe oko nie odzyska go.

Myśl moja nie przestała pracować nad rozwiązaniem zagadki, skąd znam tego człowieka.

Wyszedłem z Władkiem z dworca, lecz po chwili wróciłem się, by jeszcze raz spojrzeć na „człowieka na szaro”.

Dopiero wieczorem przypomniałem sobie, gdzie ja tę szarą postać widziałem. Widziałem ją właśnie

Dobra pamięć, umiejętność ustalania związków przyczynowych i kojarzenia faktów — są w polityce rzeczą niezbędną na równi z charakterem, który broni własnego zdania, nie słucha dyktatu, nie zważa na koniunkturę i osobistą wygodę. Ludzie i społeczeństwa pozbawione pamięci, nie umiejące orientować się na dalszą metę, przypominają rozbitków na lodzi, miotanej przez ocean dziejów. Nie wiedzą, dokąd płyną, nie umieją się zdecydować, jaki wziąć kurs, a u kresu jazdy czeka na nich nieuchronne rozczarowanie, jeśli nie katastrofa.

Kto ma pamięć i ma odwagę posługiwać się nią publicznie, ten musi sobie zdać sprawę z niesłychanych zmian, które zaszły w okół sprawy Czechosłowacji, zaboru tego państwa przez Hitlera — i w okół pewnych naszych orientacji w tej sprawie. Mówiąc o naszych orientacjach, należy podkreślić, że olbrzymia, niezależna większość społeczeństwa miała zdrowy pogląd na tę rzecz, zdawała sobie bowiem od początku sprawę z tego, że zniszczenie nie-

Proszek do BÓLU GŁOWY  
DLA DOROSŁYCH I DZIECI  
KOWALSKA  
długość 12 cm  
PRZY PRZEBIEGU  
GRYPE I KATARZE

na dworcu, gdy wznosiła okrzyki „Niech żyje!”, gdy przyjeżdżał francuski minister Delbos, i widziałem ją to samo wykrzykującą, gdy przyjeżdżał marszałek Goering. Widziałem ją na dworcu, gdy wyjeżdżał min. Ciano i widziałem ją tamże, gdy wyjeżdżał de Monzie.

Widziałem ją na pewnym placu, gdy krzyczała „precz!” i widziałem ją w pewnym pochodzie, gdy wołała „niech żyje!”

Pierwszy wszelako raz widziałem tę szarą postać bez cech szczególności na pewnym głośnym procesie w 1931 roku, a potem w różnych procesach w różnych sądach, a więc w okręgowych, w odwoławczych, ale zawsze w roli świadka OSKARŻENIA.

Tu „obywatel z Przeworska” był zawsze konsekwentny. Nigdy nie wołał — jak na dworcu — „niech żyje!”, ale zawsze wołał „precz!”.

Muszę jedno mu zarzucić: nie zawsze wszystko rozumiał, ale za to zawsze wszystko widział i wszystko słyszał.

To też gdy mnie kto dziś pyta o „obywatela z Przeworska”, to powiadam, że go świetnie znam, że to ten „człowiek na szaro”.

Nie znam wprawdzie ani imienia, ani nazwiska, ale nie to prze-

X. Y. Z.

## Czy Rzesza zapłaci Litwie?

Za własność litewską, którą Niemcy przejęli wraz z zajęciem Kłajpedy, ma Rzesza zapłacić Lit-

wie 600 milionów litów, czyli około 4 miliardów franków.

Skoro się mówi o placeniu przez Rzeszę, to z góry wiadomo, że „obrot” Niemiec z zagranicą jest „bezgotówkowy” i że totalni bankruci nikomu nie płacą pieniędzy. Litwa też umówiła się w Berlinie, że otrzyma zapłatę w maszynach rolniczych i narzędziach przemysłowych, ale wydaje się, że i tego Litwa nie otrzyma, gdyż cały przemysł niemiecki pracuje na potrzeby wojny, a nieliczne fabryki, wyrabiające maszyn rolnicze i narzędzia przemysłowe, produkują na potrzeby wewnętrzne, lub dla tych, co płacą gotówką w walucie zagranicznej.

Litwa więc długo chyba będzie czekała na zapłatę za zabrowanie jej mienie w Kłajpedzie.

Czytajcie prasę  
socialistyczną

# Nauka i przestroga

podległości czechosłowackiej oznacza przybliżenie się niebezpieczeństwa hitlerowskiego do naszych granic.

Pisaliśmy i mówiliśmy setki razy na ten temat wraz z całą opinią i prasą socjalistyczną i demokratyczną. Natomiast inni znacznie później weszli na drogę zdrowego rozsądku i poczęli — słusznie, ale późno — bronić sprawy niepodległości Czechosłowacji dopiero wtedy, gdy jej elementy najbardziej czynne znalazły się poza granicami państwa, które padło ofiarą chwilowego, wierzymy, zaboru.

Notujemy więc zmiany, które zaszły, ale nie zapominajmy o tym, co było, aby z popełnionych — nie przez nas — błędów i zebranych doświadczeń wydobyć pełną naukę, wymowną przestrogą na przyszłość.

Zacznijmy od samej Czechosłowacji. Dotychczasowy materiał doświadczeń obfituje i bolesnych kaze podkreślić kardynalne błędy, popełnione przez wielu. Polegały one na tym, że jedni współdziałali, a inni nie zapobiegali. Jedno i drugie utrudniło ludziom, sprawującym rząd w Czechosłowacji, powzięcie jedynie słusznej, jedynie celowej decyzji: obrony bytu państwowego do końca. Ale jakże pomylili się znów ci, którzy tak przedwcześnie wygłaszali sądy na temat „całkowitego braku instynktu państwowego” u narodu, który stracił niepodległość!

Dzisiejsze zachowanie się Czechów, którzy w najtrudniejszych warunkach nie kapitulują, przeciwdziałają najęźdźcom w kraju nieublagany opór, a na emigracji odbudowują ośrodki i symbole wia-  
dzy państwowej i organizują w okół nich zaczątki siły zbrojnej, zadaje w pełni kłam tym twierdzeniom zbyt pochopnym i lekkomyślnym.

Słowacy, zwłaszcza hlnkowcy, i ci, którzy u nas z nimi współdziałali, mają również wiele tematów do refleksji. Okazało się — co było z góry do przewidzenia — jak wygląda rzekoma „niepodległość”, podana na hitlerowskim talerzu, w tradycyjnym brązowym sosie! Z

pewnością nie smakuje ona tym, którzy muszą codziennie karmić się tą potrawą. Niepodległość ta nadana jest hitlerowską niewolą. „Niepodległa” Słowacja stała się niewolnicą Hitlera pod względem wojskowym, politycznym i gospodarczym.

Oto, co czekałoby Ukraińców, gdyby jakieś nieoczekiwane fatum dziejowe zdołało ich odbarzyć podobną karykaturą niepodległości! Zdumienia na temat przyjaźni i pomocy hitlerowskiej bardzo w społeczeństwie ukraińskim osłabiły, ale mimo to nie zaważyły otworzyć szeroko oczy na to, co wyrabia hitlerizm w krajach zagrabionych i „przestępczych”.

Niebezpieczeństwo tkwi nie tylko w zaborczości hitlerowskiej, ale w istocie hitleryzmu, w jego pogardzie dla prawa, dla praw moralnych i ludzkich, w jego barbarzyństwie, które czuje się tym lepsze im więcej ma pod sobą niewolników i im sroższe może im zadać katy. Stąd wszelkie próby wchodzenia w porozumienie z hitleryzmem są skazane na niepowodzenie, muszą przypaść o klęskę. Nasi miejscowi naśladowcy hitlera - faszystów, utrzymujący, że można akceptować hitleryzm z jego kłam i pazurami pod warunkiem, aby te nie zwróciły się przeciwko nam, są albo bezwzględnie naiwni, albo przewrotni i obłudni.

Hitlerizm odgrywa w oczach świata straszliwe widowisko. Pokazuje, jak daleko może sięgnąć barbarzyństwo, ciemniące swoich — a w chwilę po tym udowadnia, że można zdobyć się na barbarzyństwo jeszcze większe w stosunku do oszukanych i użamkniętych obcych. Wynika stąd jasno konieczność walki z hitleryzmem na wszystkich polach, walki nie tylko materialnej, ale i ideowej, nie tylko politycznej, ale i ideologicznej, walki prowadzonej nie w pojedynkę, nie w luźnym szyku, ale w zwartym froncie wszystkich tych, którzy nie chcą sięgnąć!

WL. JAMPOLSKI.

## Film amerykański w walce z dyktaturą

Ośrodek produkcji filmowej w Stanach Zjednoczonych, Hollywood, od dawna słynie z swego wrogłego nastawienia względem dyktatur. Państwo jest chłodne przyjęcie syna Mussoliniego, który tak jako lotnik „bohaterstwo” się spisał w walce z bezbronnym ludem abisyńskim, a także niemieckiej aktorki filmowej Leni Riefenstahl. Mamy jeszcze w pamięci, jak świat aktorski Hollywoodu wspierał materialnie i moralnie Hisspnię republikanów, a przedsiębiorcy filmowi poparli inlejtatywe reżysera Joris Ivensa, twórcę filmu o wojnie hiszpańskiej, który dużo krwi napisał dyktatorem Niemiec i Włoch.

Ale dotąd były to raczej odruchy uczuciowe świata filmowego Ameryki, a nie PLANOWA I ZORGANIZOWANA PRODUKCJA FILMÓW ANTY - DYKTATORSKICH. Przeciwnie, wobec licznych prób zastraszenia ze strony Niemiec i Włoch, posiadających w Ameryce obok oficjalnych przedstawicieli także dobrze zorganizowane grupy terrorystyczne, szantażujące przeciwników faszystów, Hollywood często się cofa i ulegał terrorowi.

Obecnie wszakże daje się zauważyć znamieny zwrot. Szereg przedsiębiorców filmowych ogłasza produkcję filmów ŚWIADOMIE ANTY-DYKTATORSKICH, A ZWŁASZCZA ANTY - HITLEROWSKICH. Sama zapowiedź tego rodzaju wywołała już ataki wściekłości u faszystów. Ale przedsiębiorcy postanowili teraz przeprowadzić swe zamierzenia, nie oglądając się na „wrzask faszystów”.

więc obok filmu Chaplina „Dyktator” o charakterze wybitnie satyrycznym w stosunku do dyktatorów, na ukończeniu znajdują się filmy: „Obóz koncentracyjny”, „Heil Ameryka”. Wyświetla się już w Stanach film antyhitlerowski „Spowiedź szpiega hitlerowskiego” na tle wielkiego procesu szpiegowskiego z roku ub.

Dalej pójdą na ekran: ostatnia powieść Remarque, powieść głośnego pisarza amerykańskiego Sinclaira Lewisa, laureata Nobla (p. t. „To się tutaj nie uda”), która w formie fantazji kryje surową krytykę dyktatury.

Producenci filmowi, chcąc postawić filmy propagandowe na wysokim poziomie artystycznym, zabiegają o współpracę wybitniejszych pisarzy amerykańskich i innych. Na czele pisarzy amerykańskich, którzy wyrazili zgodę na współpracę, stanął Robert Sherwood, były komatant wielkiej wojny, autor głośnych sztuk dramatycznych o podkładzie pacyfistycznym. Ma być sfilmowana jego sztuka „Abe Lincoln w Illinois” grywana obecnie w Nowym Yorku. Zejdzie ona ze sceny, a cały zespół aktorów przeniesie się do Hollywood, by nakręcić film.

Nie trzeba wyjaśniać, że ten znamieny zwrot w produkcji amerykańskiej jest WYRAZEM NASTROJÓW NAJSZERZYM MAS AMERYKAŃSKICH, wrogich hitleryzmowi i faszystom. Producenci filmowi czuli na „modę”, korzystając z okazji, by wyzyskać koniunkturę.

Mimo to inlejtatwa producentów zasługuje na szczerze uznanie, może się okazać w skutkach wysoce zbawienne dla uświadamiania szerokiego mas o istocie dyktatury i w dużej mierze przyczynić się do skutecznej z nią walki. W tym wypadku moment materialny idzie w parze z propagandą polityczną o podłożu prawdziwie ideowym. Zwłaszcza, że i stro na artystyczna niewątpliwie zaspokoła wymagania wrażliwszych na piękno widzów.

Chodzi tylko o to, by filmy amerykańskie dotarły do wszystkich krajów europejskich wolnych od faszystów i nie padały ofiarą cenzorów lokalnych, ale to oczywiście już nie leży w mocy producentów amerykańskich.

Czystość i świeżość  
ciężka zapewni Ci  
PUDER  
OD  
POTU  
SUDORYN  
(AP. KOWALSKI)

## W hitlerowskim raj

### Samobójstwa wśród żołnierzy

W ostatnich czasach zaszły w Sztutgardzie liczne wypadki samobójstwa wśród żołnierzy pułków jacych garnizonem w byłej stolicy królów wirtemberskich.

Władze wojskowe usiłowały sprawę zatuszować, ale samobójstwa były zbyt liczne i zbyt głośne, by się je dało ukryć przed opinią publiczną.

Przyczyną samobójstw wśród żołnierzy jest nie traktowanie i męczące ćwiczenia, będące przejawem sa-

dyzmu. Niedawno znaleziono w Untertürkheim nad Nekarą podoficera z prześladającą czaszką. Jak się okazało z przeprowadzonego śledztwa, podoficer ten miał zatarg ze swoim zwierzchnikiem, oficerem - hitlerowcem, który zagroził mu, że się z nim rozprawi. Było to na jakieś uroczystości. Podoficer opuścił zebranie, wyszedł w pole i strzelił sobie w głowę.



# Zamknięcie huty szklanej „Vitrum” w Wilnie

Od dnia 1 maja b. r. zatrzymano ruch w hucie szklanej „Vitrum” w Wilnie, produkującej butelki dla Państwowego Monopoliu Spirytusowego i zwolniono około 200 robotników. Powód zamknięcia huty jest taki, że Państwowy Monopol Spirytusowy, po wygaśnięciu umowy na dostawę butelek, nie odnowił jej. A powód nie odnowienia umowy na dostawę jest znów taki, że znalazła się w okolicy huta, która zaferowała butelki po tańszej cenie, aniżeli huta „Vitrum”, — owa tańsza huta jest w Zalesiu. Nie chcemy mieszać się do sprawy cen za dostawę, gdyż należy to wyłącznie do ustalenia między dostawcą i odbiorcą towaru, lecz musimy zwrócić uwagę na następujące momenty.

Huta „Vitrum” w Wilnie czynna jest od 18 lat; zatrudniała około 200 ludzi, czyli wraz z rodzinami dostarczała utrzymania dla około 700 osób. Natomiast huta Zalesie jest małą hutą, oddaloną od kolei o 30 km., od dłuższego czasu stoi nieczynna, a właściwie już dwa ra-

zy zrywała się do produkcji, obecnie 3-ci raz i za każdym razem bez powodzenia, a nawet podobno ze stratami dla osób, które finansowały uruchomienie. Obecnie utworzono w Zalesiu spółdzielnię udziałową z udziałem robotników, ale na czele tej rzekomo robotniczej spółdzielni stoi w charakterze dyrektora były urzędnik Izby Przemysłowo-Handlowej z Wilna, który zabiegał o uruchomienie huty, następnie 2-ch ziemian z okolicy i jeszcze paru panów, nie mających nic wspólnego z robotnikami. Jest i paru robotników udziałowców, którymi jednak manewrował nie robotnicy. Uważamy, że tego rodzaju spółdzielnia uruchamiająca hutę niezdolną do produkcji, kosztem innej huty jest pociągnięciem niewłaściwym. Hasło uprzedmiotowienia kresów nie może być w taki sposób realizowane, bo to jest przelewanie z pełnego w próżne i dziurawo naczynie.

W dniu 9 b. m. delegacja robotników huty „Vitrum” z sekretarzem Związku Rob. Przem. Chemi-

cznego tow. Bocianem interweniowała w tej sprawie w Dyrekcji Państwowego Monopoliu Spirytusowego i w Min. Op. Społ., gdzie złożyła odpowiedni memoriał, podpisany przez robotników.

Z. B.

## Wiadomości z całej Polski

WYRZUCONY Z POCIĄGU  
PAKUNEK ZABIŁ PRACUJĄCEGO NA TORZE ROBOTNIKA.

Pociągami osobowym nr 727 jechał Władysław Bogacz, zamieszkały w Ościcach, powiat Tarnobrzeg. Bogacz wyrzucił w czasie biegu pociągu, na terenie gromady Oście, pakunek, w którym znajdował się pas transmisyjny o wadze około 18 kg. W ten sposób pasażer ten chciał sobie zaoszczędzić niesienia paczki z dworca do domu. Niebezpiecznym zbiegiem okoliczności pakunek spadł na głowę 31-letniego Władysława Garbosia, kolejowego robotnika sezonowego z Meksyzowa, który w krytycznym momencie pracował na torze kolejowym. Garboś doznał pęknięcia podstawy czaszki i po kilku minutach zmarł.

## Napad rabunkowy na gimnazjum

W nocy z czwartku na piątek trzech bandytów dokonało napadu bandyckiego na Gimnazjum im. Kaplińskiej przy ul. Łobzowskiej w Krakowie. Bandyci steroryzowali znajdującą się w Gimnazjum nauczycielkę, związali ją, zrabowali pieniądze z kasy szkolnej, po czym zbiegli. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

DEZERCIJA 5 ŻOŁNIERZY Z ARMII NIEMIECKIEJ.

W ostatnim czasie coraz częściej powtarzają się dezerteryżmy z armii niemieckiej, którzy chłonili się do Polski. Obecnie znowu zbiegło z armii niemieckiej na teren naszego Pomorza 5 żołnierzy niemieckich, wśród których znajduje się jeden podoficer. Dezerterzy pochodzą z oddziałów, stacjonowanych na Pomorzu niemieckim i Prusach Wschodnich.

Po przekroczeniu granicy dezerterzy prosili, by im pozwolono zamieszkać na stałe w Polsce. Jako powód dezerterji podawali nieludzkie obchodzenie się przełożonych, oraz bardzo złe wyżywienie. Służba w armii niemieckiej była dla nich piekłem.

## Nowe władze polskiego Zw. Wydawców dzienników i czasopism

Rada Naczelna Związku: prezes Rady Feliks Mrozowski (Kurier Warszawski), wiceprezesi Marian Dąbrowski (I. K. C. — Kraków), Edmund Gromski (Prasa Nowa — Lwów), Roman Leitgeber (Kurier Poznański), Edward Pawłowski (Kurier Bydgoski), Leon Puławski (Gazeta Polska), członkowie Rady: Jan Ankiewicz (Piętnastka i Głos Pomorski — Pelplin), Marian Arseniowski (Tow. Błuszczyk), Franciszek Białas (Robotnik), Bolesław Biega (Wieczór Warszawski), Antoni Borman (Wiadomości Literackie), Stanisław Cieślak (Słowo Pomorskie — Toruń), Andrzej Czarniecki (Tygodnik Handlowy), Jerzy Czapowski (Polska Zachodnia — Katowice), Antoni Goerne (A. B. C.), Hilary Gottowt (Dziennik Poznański), Adam Grabowski (Czas), Stefan Heinrich (Przegląd Elektrotechniczny), Jan Iwasiewicz (Kurier Polski), Szczepan Jeleński (wyd. Księg. św. Wojciecha — Poznań), O. Maksymilian M. Kolbe (wyd. OO. Franciszkanów — Niepokalanów), Zbigniew Korfanty (Polonia — Katowice), ks. Edward Kosiłowicz (wyd. Księg. św. Józefa), Alfred Krzycki (Zakł. Wydawn. A. Krzywickiego — Żnin), Stefan Krzywoszewski (Prasa), Stanisław Kwiatkowski (wyd. Zw. Nauk. Polskiego), Antoni Lewandowski (S. A. Dom Prasy), Stanisław Majewski (Głos Warszawski), Wacław Milecki (Przegląd Organizacji), Mieczysław Nikiewicz (Głos Narodowy — Wilno), Mieczysław Orłowski (Kurier Poranny), Stanisław Podwysocki (Wiedza i Życie), Władysław Polak (Republika — Łódź), Daniel Rozencwajg (Nasz Przegląd), Władysław Sawicki (Rolnictwo), Jan Sotomski (Polska Zbrojna), Stanisław Starzewski (Dziennik Polski — Lwów), Stanisław Strzeliński (Wieczór Warszawski), Jan Stypułkowski (Kurier Łódzki), Lech Teska (Dziennik Bydgoski), Franciszek Wilkowszewski (Goniec Częstochowski), Józef Włodar-

ski (Słonko), Stanisław Zenon Zakrzewski (Reklama), Kazimierz Zietowski (Dziennik Kujawski — Inowrocław), Aleksander Zwierzyński (Głos Narodowy — Wilno).

Zarząd Główny Związku: pp. prezes Stefan Krzywoszewski, wiceprezesi Bolesław Biega, Antoni Lewandowski i Mieczysław Nikiewicz, członkowie Zarządu: pp. Franciszek Białas (Robotnik), Józef Chodak (Gazeta Polska), Stanisław Cieślak (Słowo Pomorskie — Toruń), Antoni Goerne (A. B. C.), Hilary Gottowt (Dziennik Poznański), Adam Grabowski (Czas), Stefan Heinrich (Przegląd Elektrotechniczny), Stanisław Kaukiz (z urzędu jako dyrektor Związku), O. Maksymilian Kolbe (wyd. OO. Franciszkanów — Niepokalanów), Marian Nubbaum — Oitański (Republika — Łódź), Wacław Olchowicz (Kurier Warszawski), Mieczysław Orłowski (Kurier Poranny), Henryk Paschalski (I. K. C. — Kraków), Jan Sotomski (Polska Zbrojna). Nadto w skład Zarządu wchodzi członkowie Prezydium Rady Naczelnej pp. Feliks Mrozowski, Marian Dąbrowski, Edmund Gromski, Roman Leitgeber, Edward Pawłowski i Leon Puławski.

Po skończonych obradach Ogólnego Zebrania odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Związku, na którym wybrano prezydium Rady w następującym składzie: prezes Feliks Mrozowski (Kurier Warszawski), wiceprezesi Marian Dąbrowski (I. K. C.), Edmund Gromski (Prasa Nowa — Lwów), Roman Leitgeber (Kurier Poznański), Edward Pawłowski (Kurier Bydgoski) i Leon Puławski (Gazeta Polska).

Do Prezydium Zarządu Głównego wchodzi: Stefan Krzywoszewski (Prasa) jako prezes oraz Bolesław Biega (Wieczór Warszawski), Antoni Lewandowski (Dom Prasy) i Mieczysław Nikiewicz (Głos Narodowy) jako wiceprezesi.

## TANI BAZAR KSIĄŻKI

wyprzedaż po pożarze  
KSIĄŻKI, ZABAWKI

zniżki **M. ARCT** Nowy Świat 35  
20% do 50%

## Radio warszawskie

WTOREK, 20 czerwca

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik. 7.50 Koncert poranny. 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 Muz. (płyty). 8.15 „Wielka malinka” — dialog. 11.30 Aud. dla porobowych. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 14.45 „Kajkalem po naszych rzekach i jeziorach”. 15.00 Koncert popularny ze Lwowa. 15.45 Wład. gospod. dziennik i pog. akt. 16.20 Rec. śpiewaczy Michała Zabedy-Sumickiego. 16.45 Kronika literacka. 17. Muz. tan. (płyty). 17.45 Skrzynka ogólna. 18.00 Kwartety Beethovena (płyty). 19.00 Aud. dla robotników. 19.30 „Przy wierzby” (z Poznania). 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Aud. inform. 21.00 IV Festiwal Muzyczny w ramach „Dni Krakowa”. W przerwie o godz. 22.05 „Z perspektywy ćwierćwiecza”: Dyplomatyczne przygotowanie Wielkiej Wojny — odczyt prof. Jana Dąbrowskiego (z Krakowa). 22.25 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 „Tańce z suity” (płyty). 14.00 Pog.: „Młode wieśniaki”. 14.05 Pare inform. Wład. sport. Program. 14.15 Fragmenty partii skrzypcowych Bacha 15.00 Recital fortepianowy Marii Ogilblanki. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Zespołu Stefana Rachonia. 16.40 Igor Strawiński: Fragmenty z baletu „Pietruszka” (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Emanuel Chabrier: Radosny marsz. 17.45 „Oczigodny Jubilat” — felieton. 21.05 Muz. lekka (płyty). 21.15 „Jubileusz” — humoreska Antoniego Czechowa. 21.45 Koncert popularny (płyty). 23.00 Muzyka do tańca.

ŚRODA, 21 czerwca

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 Muz. (płyty). 8.15 „Jedziemy do Darkowa” — pog. 8.25 Wład. turystyczne. 11.30 Aud. dla porobowych. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 14.45 „Wszystkiego po trochu” — dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wład. gospod. Dziennik i Pog. akt. 16.20 Koncert chórów akademickich. 16.45 Narodni ny kwiatu w przyrodzie — pog. 17.00 Muz. tan. (płyty). 18.00 Recital Jerzego Gardy (baryton). 18.30 „Symfonia symfonie”. Dyryguje Bruno Walter (płyty). 19.00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka” Dickens. 19.30 „Przy wierzby” (z Wilna). 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Aud. inform. 21.00 Recital chopinowski w wyk. Olgi Martusiewicz. 21.40 Nowości literackie. 22.00 „Rewia filmowych pieśniarzy” — płyty. 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wład. z Polski w jęz. niem. i ang.

WARSZAWA II: 13.00 Muz. lekka (płyty). 14.00 Pare inform. Wład. sportowe. Program. 14.15 Muzyka kameralna Brahmsa (płyty). 15.25 Pieśni polskie i serbskie w wyk. Marii Krzywoszewskiej. 15.40 Muz. obiadowa. 16.30 Rapsodie (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Muz. dawna (w. XV) — płyty. 21.05 Muz. (płyty). 21.15 Fragment z ksiądzki Alfreda de Vigny: „O wielkości służby wojskowej”. 21.35 „Paryska Wenus” — audycja słowno-muzyczna. 22.00 „Trzej wirtuosi” — płyty. 23.00 Muz. do tańca (płyty).

## Z dni Krakowa

## Wieś tworzy swe piękno...

„Wiejski uniwersytet Orkanowy w Gaci pokaże w obrazach pieśń i poezję chłopską; da nam temat rzeczywistego zdarzenia imrowizowany na scenie obraz, i naczaj zwany samorodnym teatrem chłopskim, lub sztuką z głowy. Ideą występu: Wieś tworzy swe piękno...”

Afisz obcuje zazwyczaj zbyt wiele, tym razem jednak powiedziało za mało. Ale na tym jedynym w swym rodzaju pokazie sztuki chłopskiej wszystko odbywało się in czef, jak zwykle.

Zamiast kolorowych malowideł, zamiast lepiej czy gorzej stylizowanego „wesela” krakowskiego lub dożynek zobaczyliśmy żywą sztukę żywej wsi. A ta wieś, jak to słusznie podkreśliła w słowie wstępnym p. Zofia Solarzowa, nie przypomina owych rozśmianych, radosnych obrazków sielskich, które zwykliśmy oglądać na widowiskach regionalnych; jest szara i smutna, gdyż jest biedna. Nieustępliwa walka o byt i nieustępliwa walka o nowe, lepsze formy życia — oto oblicze dzisiejszej wsi. Ujrzelismy je w

obrazach zespołu uniwersytetu w Gaci — bez szminki i bez retuszu.

Forma teatru samorodnego, nie obciążona tradycjonalizmem, nieskrępowana żadnymi z góry narzuconymi przepisami okazała się niezwykle trafnie wybraną dla wyrażenia sztuki jeszcze niekryształizowanej, nie okrzepłej, ale płynnej i pulsującej życiem. Swobodne dramatyzowanie autentycznych faktów uczę patrzeć na rzeczywistość wnikliwie i krytycznie, zmuszając równocześnie do precyzowania myśli. W ten sposób każdy z uczestników zespołu jest zarazem autorem i wykonawcą; granice między sztuką a życiem zacierają się a możliwości wyrazu artystycznego stają się wprost nieograniczone.

Taka np. „Sprawa koszykarska”. Wydarzenie codzienne, niemal banalne: Dwór parceluje ziemię. Spółdzielnia koszykarzy dąży do kupna łąki dworskiej, gdyż tylko w ten sposób, mając własną, tanią wiklinę, może się nadal rozwijać. „Dziadzi” nie zgadza się jednak na transakcję, bo spół-

dzielcy to bułwownicy, „komuniści”. Koszykarze nie rezygnują, — zdobywają pożyczkę w spółdzielniach i organizacjach wiejskich i kupują łąkę u zawiązanego dotąd przeciwnika spółdzielczości, chłopca Antoniego. Z tego napór nie dramatycznego zagadnienia zbudowali Gaciowcy obraz sceniczny interesujący jako eksperyment i przekonujący szczerością wyrazu. Zdecydowana postawa i tendencja ideowa wbrew opinii pięknotuchów nie tylko nie obniżyła walorów artystycznych, ale ukazała nam sprawę koszykarzy z perspektywy przemian i przeobrażeń, jakie się na wsi polskiej dokonują. O tych przeobrażeniach mówią nam zresztą wszystkie inscenizacje zespołu. Nawet pieśń o sierocie Marysi, którą Jaś pokochał dla jej czystego serca, a za tym odwieczna tematyka ludowa, otrzymała nową szatę artystyczną.

Gdzieś zagubił się przyziemny materializm starej wsi. Między uczą się widzieć i cenić w życiu wartość duchową i wartości serca. W sugestywnym i plastycznie niezwykle pięknym obrazie, symbolizującym ludzi, którzy minęli się ze swym szczęściem wyrażają ten nowy nastrój młodej wsi z porwijącą szczerością. A potem interpretacja wspaniałego

wiersza Kasprowicza o nędznym życiu i wyzwoleniu śmierci Szajki Ajzenszoka prosta w pomyśle, a równocześnie tak szlachetna w linii tak wnikliwie oddająca kasprowicowską zadumę nad losem człowieka.

Bez żadnych dekoracji, bez żadnych akcesoriów teatralnych osiągnięli ci samorodni artyści taki właśnie nastrój, do jakiego dążą.

Kierowniczka, reżyserka, a raczej duchowa przewodniczka zespołu p. Zofia Salarzowa dokonała pracy ogromnej i bezcennej, nie tylko dlatego, że położyła fundamenty pod nowy chłopski teatr, ale przede wszystkim dlatego, że nauczyła swych młodych przyjaciół szukać i znajdować wartości, których istnienia nie zawsze się domyślali.

Na koniec refleksja: Sztuka ludowa stanowiła i stanowi dotąd niewyczerpane źródło natchnień poetów, malarzy, kompozytorów. Nowy chłopski teatr przyszedł się z nami podzielić swymi osiągnięciami. Natomiast miasto ofiarowuje wsi tylko tandetę. Namiastki w towarzystwie i namiastki w sztuce. — Wobec chłopskiego zespołu z Gaci moglibyśmy odczuwać tylko gryzący wstyd za wszystkie „sztuczki” ludowe, wszystkie oleodruki i szlagiery.

JULIA PELCING.



Wakacje!  
wyjeżdżamy!

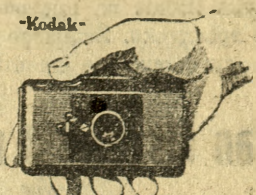
A najważniejszą — choć najmniejszą częścią bagażu jest nowoczesny aparat miniaturowy

„Kodak”  
Bantam f. 8

który nabyć można w każdym fotoskładzie, zamieniając swą starą kamerę „Kodak”

Cena zł. 33.-

przy zamianie zł. 25.-



I naturalnie zapas niezastąpionych błon

Panatomic - X  
Żądać wszędzie.

Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5

## WIADOMOSCI SPORTOWE

### PIŁKA NOŻNA

WALKI O MISTRZOSTWO LIGI  
WISŁA POKONAŁA WARSZAWIANKĘ 1:0.

Na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbył się wieczór mecz ligowy pomiędzy Wisłą i Warszawianką, zakończony zwycięstwem Wisły 1:0 (0:0). Zawody toczyły się podczas upału, który wpłynął ujemnie zarówno na formę zawodników, jak i na tempo samego meczu. Publiczność zebrała się stosunkowo niewiele — około 1500 osób.

AKS GROMI UNION-TOURING 7:1

W Łodzi w meczu ligowym AKS pokonał Union-Touring 7:1 (2:1). Słacy mieli przez cały czas bezapelacyjną przewagę nad przeciwnikiem, gorzej nad nim pod każdym względem.

RUCH ZREMISOWAŁ Z WARTĄ.

W Wielkich Hajdukach mecz ligowy Ruch — Warta zakończył się nieoczekiwaniem wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Wynik ten jest dużym sukcesem Warty, zwłaszcza, że poznaliśmy wystąpił w osłabionym składzie.

REMIS WARSZAWSKIEJ POLONII Z KRAKOWSKĄ GARBARNIĄ.

W meczu ligowym, rozegranym w Krakowie, Garbarnia uzyskała wynik remisowy z warszawską Polonią 2:2 (2:0).

CRACOVIA PRZEGRYWA Z POGONIĄ 0:3.

Rozegrane we Lwowie spotkanie o mistrzostwo ligi pomiędzy drużynami Pogoni i Cracovii, zakończyło się zwycięstwem drużyny lwowskiej w stosunku 3:0 (1:0). Pogoń w ten sposób zrehabilitowała się swej rywalce za niedawną porażkę w czasie swego jubileuszu.

O WEJŚCIE DO WARSZAWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ.

Wczoraj rozegrano dwa spotkania kwalifikacyjne o wejście do piłkarskiej ligi okręgowej. W pierwszym spotkaniu Syrena pokonała Ursus 3:2 (1:1), w drugim spotkaniu, zaś rozegranym w Kielcach, Czarni (Radom) zwyciężył stożeczną Gwiazdę 3:0 (0:0). Do rozgrywek finałowych o wejście do ligi okręgowej zakwalifikowały się drużyny: Syreny, Ursusa i Czarnych (Radom).

PORAZKA S. C. JEUNESSE W STARACHOWICACH.

Wczoraj luksemburska drużyna S. C. Jeunesse rozegrała ostatni swój mecz w Polsce w Starachowicach z KS Starachowice. Mecz dał zwycięstwo drużynie starachowickiej w stosunku 4:1 (1:1).

LEKKOATLETYKA

ZWYCIĘSTWO KUSOCIŃSKIEGO W WYBORGU.

Wczoraj Janusz Kusociński startował w Wyborgu na 1500 mtr., mając za przeciwników kilku znanych biegaczy fińskich. Kusociński wygrał zdecydowanie w czasie 3:54.4. Na drugim miejscu znalazł się Sarkama, który uzyskał czas 3:54.6. Na leży zaznaczyć, że Kusociński biegł przeciw wiatrowi.

TENIS

TARLOWSKI BIE HEBDE, A ZOFIA JĘDRZEJOWSKA — LUNIEWSKA.

Wczoraj zakończył się turniej te-

nisiowy o mistrzostwo Małopolski, który przyniósł kilka sensacyjnych wyników.

Finał zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Tarłowskiego nad Hebdą w pięciu setach 1:6, 6:3, 6:4, 4:6, 1:6. Zwycięstwo to oznacza powrót do formy eksmistra Polski po dłuższej przerwie, spowodowanej kontuzją kolana.

W finale gry pojedynczej pan nie spodziewane zwycięstwo odniosła Zofia Jędrzejowska, bijąc Luniewską 10:8, 6:4.

JĘDRZEJOWSKA WICEMISTRZYNIĄ FRANCJI.

W sobotę odbyły się na mistrzostwach tenisowych Francji w Paryżu finały w grze pojedynczej pań i panów. W grze pojedynczej pań mistrzostwo po raz drugi z rzędu zdobyła Francuska Simone Mathieu, bijąc w finale Jadwigę Jędrzejowską 6:3, 8:6. Polska grała dość dobrze, ale niestety, w decydujących momentach popełniała wiele błędów. Mathieu grała nadzwyczaj regularnie, wyzyskując umiejętnie każdy błąd Polki.

W grze pojedynczej panów sensacją była porażka Amerykanina Riggsa ze swoim rodakiem Mc. Neilem w trzech setach 5:7, 0:6, 3:6.

W grze podwójnej panów odbyły się półfinały. Para polska Baworowski — Tłoczyński przegrała z parą amerykańską Mc. Neill — Harris w stosunku 5:7, 6:8, 3:6.

JĘDRZEJOWSKA I MATHIEU ZDOBYWAJĄ MISTRZOSTWA FRANCJI.

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Francji rozegrano finały w grach podwójnych pań i panów.

W grze podwójnej pań mistrzostwo Francji zdobyła para polsko-francuska Jędrzejowska — Mathieu, bijąc w finale parę jugosłowiańską Floryan — Kovacs 7:5, 7:5.

## „Pastoralna” VI Symfonia

Beethovena rozbrzmi na Wawelu

Po raz pierwszy w ramach wawelskich Festiwalów wykonane zostaną utwory kompozytorów zagranicznych. Koncert obcej muzyki odbędzie się we wtorek dn. 20. VI o godz. 21.00 na dziedzińcu wawelskim jako koncert symfoniczny Festiwalu Muzycznego „Dni Krakowa”. Rozpocznie go Uwertura „Polonia” Elgara angielskiego kompozytora. W ten sposób, wyraził on swą sympatię dla Polski. Oparta jest ona na motywach polskich pieśni wojennych. Po uwerturnie nastąpi VI Symfonia Beethovena „Pastoralna”. Będzie to bez wątpienia chwila niezwykła gdy na wspaniałym dziedzińcu Zamku Królewskiego rozlegną się dźwięki tego beethovenowskiego arcydzieła. Druga część koncertu przeniesie słuchaczy w świat zgola odmienny, w niezwykle subtelny, pełen nieodwołalności i wspaniałej nastrojowości świat francuskiej impresjonistycznej. Ravela suita z baletu „Dafnis i Chloe” (nr. II), przypomni dzieje antycznej pary pasterzy, podane w arcysubtelnej formie typowo francuskiej muzyki.

Jestli dbasz o zdrowie

NIE POZWOL ABY DAWANO CI INNE, LECZ TYLKO

VENA-LUX GUM?

AMERICAN STYLE

SZCZYT JAKOŚCI

W PEŁNI CIĘ ZADOWOLNIA



# KRONIKA ŚLĄSKA

## Za trumną tow. Błaszczyka

Nieublagana śmierć przecięła pasmo życia tow. Mikołaja Błaszczyka z Nowej Wsi. Po krótkich cierpieniach zmarł w 65 roku życia. Walczył o słuszną sprawę polskiej klasy robotniczej na Górnym Śląsku, narażając się wielokrotnie na prześladowania władz pruskich. Był on jednym z najbardziej czynnych działaczy polskich, biorąc udział w akcji plebiscytowej i wszystkich powstaniach śląskich. Towarzysze i towarzyszy Nowej Wsi, Bielszowice, Kończyce, Rudy i okolicy odprowadzili tow. Błaszczyka licznie na miejsce wiecznego spoczynku. Zmarłego żegnali u progu domu i na cmentarzu ttow.

Markowa i Marek, oddając hołd pamięci zmarłego bojownika.

Wielkie tłumy ludzi zebrały się też na chodnikach, odprowadzając Zmarłego aż do bram cmentarza.

Niech ziemia śląska, o którą walczył ofiarnie i wytrwale będzie mu lekka.

Cześć Jego pamięci!

Z uznaniem należy podkreślić godne stanowisko miejscowego proboszcza i obsługi kościelnej, z której to strony nie czyniono żadnych przeszkód w spokojnym pogrzebie zwłok starego działacza polskiego i robotniczego.

## Z frontu pracy

Klasowy Zw. Rob. Przemysłu Skórzanego przeprowadza obecnie akcję w warsztatach i fabrykach obuwia. Otóż toczy się akcja o umowę zbiorową dla szewców ręcznych, zatrudnionych w majstrów. Zw. Robotników Skórzanych opracował projekt nowej umowy zbiorowej, który nadesłał majstrom, proponując odbycie wspólnej konferencji. Majstrowie postanowili schować się jak strusie i nie przyszło na konferencję. Sądzą oni, że w ten sposób pozbyli się kłopotu z tą umową zbiorową. Oczywiście omylili się gruntownie. Związek skierował sprawę do Inspektoratu pracy.

W fabryce obuwia Goldmanna

właściciel wypowiedział umowę zbiorową, chcąc obniżyć zarobki. Rada Zakładowa odrzuciła wniosek o obniżkę płac, wskazując na dalsze możliwości podniesienia rentowności fabryki. Obie strony uzgodniły, że dotychczasowa umowa zbiorowa obowiązuje nadal.

W fabryce obuwia Silbernika, właściciel nie respektował ustawy o radach zakładowych i nie chciał pertraktować z radą zakładową. Związek Rob. Przem. Skórzanego zaznaczył fabrykanta z ustawą, wobec czego właściciel musiał radę zakładową uznać. Obecnie prowadzi nasz związek akcję o zawarcie nowej umowy zbiorowej.

## Różne wiadomości

Józef Otremba z Piekar Śląskich pokłócił się z początkiem b. r. w Świętochłowicach z Józefem Grabowskim. Wywiązała się pomiędzy nimi bójka, w trakcie której Otremba kopnął Grabowskiego, łamiąc mu przy tym jedno żebro. Sąd skazał go na 7 mies. więzienia, a w postępowaniu apelacyjnym wyrok ten w całej rozciągłości został zatwierdzony.

W dniu 12 b. m. wydalili się z domu swoich rodziców i zaginęli bez wieści: 14-letni Gerhard Dyła i 14-letni Garhard Frank, obaj ze Świętochłowic (Długa 41). Zrozpaczeni rodzice upraszają o pomoc w odnalezieniu smyków.

Na przecięciu ulic Powstańców,

Piłsudskiego i Ligonia w Orzegowie zabawiający się jazdą na rowerze 11-letni Walter Bartoszkiewicz z Orzegowa (Gliwicka 15) wpadł na samochód osobowy firmy Pieczka z Nowej Wsi, prowadzony przez Józefa Kolibaję z Katowic (Narutowicza 10a). Chłopiec doznał ogólnych obrażeń i odstawiono go na kurację do szpitala hutniczego w Nowym Bytomiu.

W dniu 5 b. m. wydalili się z domu rodzicielskiego 16-letni Olgierd Dębiński z Katowic (Marsz. Piłsudskiego 60) i dotąd do domu nie powrócił. 13 b. m. wydalili się z domu rodzicielskiego drugi uczeń szkolny 16-letni Wiktor Garbaciok z Rudy Śl. (Szczęść Boże 40).

## Pan Ciszewski nie chce być pełnomocnikiem dr. Zieleniewskiego

Jak już donosiliśmy, na mocy decyzji Sądu został wprowadzony zarząd przymusowy Zakładów Hohenlohego Spółki Akcyjnej w Welnoucu, które to zakłady należały Skarbowi Państwa z zapłatą ponad 30.000.000 zł. za wymierzony jeszcze w 1924 r. podatek.

Zarządcą przymusowym z ramienia sądu został mianowany dr. Jan Zieleniewski, który zatrzymał sobie głównie sprawy finansowe, mia-

nając swym generalnym pełnomocnikiem dotychczasowego generalnego dyrektora tej Spółki, inż. Aleksandra Ciszewskiego. Obecnie, jak się dowiadujemy, dyr. Ciszewski zrzekł się udzielonego mu pełnomocnictwa i usunął od zarządu zakładami. Przyczyny tego kroku nie są dostatecznie znane, niemniej jednak fakt ten wywołał w sferach przemysłowych Śląska duże poruszenie.

## Przed zmianą na stanowisku naczelnika Wydziału Przemysłu i Handlu w Urzędzie Woj.

Jak się dowiadujemy, przewidziana jest w najbliższym czasie zmiana na stanowisku naczelnika Wydziału Przemysłu i Handlu w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim. Dotychczasowy długoletni naczelnik tego wydziału przechodzi na emeryturę. Zmiana miała nastąpić już wcześniej, jednak przejęcie Śląska za Olz, podobnego struktury gospodarczą do G. Śląska, spowodowało odroczenie zmiany

na tym stanowisku. Duża rutyna i znajomość zagadnień, związanych z ciężkim przemysłem, jaką zdobył inż. Rudowski na swoim stanowisku w ciągu tylu lat, przyczyniły się niewątpliwie do łatwiejszego przystosowania się nowego okręgu przemysłowego do polskich warunków.

Następcą inż. Rudowskiego będzie pułk. R.

## Kłótnie w rodzinie niemieckiej

W Chropaczowie pow. katowickiego została zlikwidowana dobrowolnie istniejąca od szeregu lat przy poparciu dyrekcji ks. Donnersmarka, biblioteka niemiecka, która do niedawna prowadziła renegeat, niej. Byczek, będący zarazem prezesem Volksbundu i Volksbloku.

Przed miesiącem Byczek wyprowadził się do Niemiec, gdzie otrzymał synkę za usługi położone dla sprawy niemieckiej na polskim Śląsku. Kierownikiem na jego miejsce został niej. Triebel. Objęcie przez Triebela tego stanowiska

doprowadziło do wrzenia wśród nielicznej miejscowej grupki Niemców z uwagi na fakt, że stanowisko to jest płatne. Te rozdrwiny, doprowadziły ostatnio w bibliotece do krwawej bójki, z której pras niemiecka zrobiła z wielkim hasłem „napad polski”. W tym stanie rzeczy „Deutsche Volksbühne” w Katowicach sama zdecydowała się na likwidację biblioteki i księgozbiór zabrała do Katowic.

Na fakt likwidacji biblioteki wpłynął nie tylko ferment pomiędzy miejscowymi Niemcami, ale i brak zainteresowania biblioteką.

## Pijana kobieta morderczynią

W wyniku dochodzeń policyjnych ustalono, że sprawczynią zabójstwa na osobie 43-letniego Wiktora Szwey, pracownika kolejowego z Katowic, jest Maria Orzeł z Welnoucu. Była ona zarówno jak i jej ofiara podchmielona i twierdzi, że nie zdawała sobie sprawy ze swego czynu. Przekazano ją do dyspozycji władz sądowych.

Podobnie kwawe zajście, jak na ul. Zamkowej, zdarzyło się w podwórzu domu przy ul. Marsz. Piłsudskiego 51 w Katowicach. 17-letni Alfred Lorenc z Ligoty (Część 54) żywiąc urazę do bezdom-

nego 28-letniego Emanuela Widenki, że odebrał mu groszowy zarobek przy zrzucaaniu węgla, rzucił się nań z nienacką z sztylblem w ręku i pchnął go trzykrotnie, trafiając raz w okolicę serca a dwoma ciosami przeciął mu tętnicę na szyi. Te dwa ostatnie ciosy były śmiertelne. Po tej krwawej zbrodni, dokonanej na oczach licznych lokatorów i bawiących się na podwórzu dzieci, młodociany morderca oddał się w ręce policji. Osadzono go w więzieniu. Nie wykazuje on żadnego przynębnienia dokonanym czynem.

## Ucieczka więźniów

Ubiegłego południa zbiegło z karnej kolonii rolnej w Łagiewnikach w pow. lublińskim dwóch więźniów 24-letni Józefat Jacurek, skazany przez Sąd Okręgowy w Kołomyi na 3 lata więzienia i 23-

letni Zygmunt Władysław Kaczorowski, skazany przez Sąd Okręgowy w Radomiu na 2 lata więzienia.

Obaj byli w ubraniach więziennych.

## Pożar w lesie kochłowskiem

Skutkiem przypuszczalnie nieuwagi jakiegoś przechodnia wybuchł pożar w młodym zagajniku na granicę trójkąta trzech gmin—Kochłowice, Pandowy i Pio-

trowice. Służba leśna przy współudziale policji oraz powracającego tamtędy z ćwiczeń do koszar oddziału wojska zdołała ogień ugasić, tak, że szkody nie są zbyt wielkie.

## Kilkanaście domów milionowej wartości Własnością wojującego hitlerystu w Katowicach

Przed kilku dniami rozeszła się na Śląsku wiadomość o zajęciu przez hitlerowców „Domu Polskiego” w Raciborzu. Dom ten jest jedną z nielicznych zresztą placówek polskich w Niemczech. Polacy nie dali Niemcom żadnych powodów do takich represyj. Jeżeli porównać spokojne zachowanie się Polaków na Śląsku Opolskim z buntowniczym i prowokacyjnym zachowaniem się hitlerowców na polskim Śląsku, to należy uznać postępowania władz niemieckich za celową prowokację.

Do czego zmierzają właściwie Niemcy, odbierając Polakom jedną placówkę dla Raciborza i całej okolicy aż po Kędzierzyn? Nie będziemy szukali na to odpowiedzi. Wskażemy za to na wiele obiektów w Katowicach będących własnością organizacji niemieckich. Są to obiekty wielomilionowej wartości, które nie mogły być zakupione z funduszy własnych, tych organizacji, ponieważ organizacje te od 20 lat żyją z subwencji z Berlina. Obiekty te zostały więc zakupione z wiadomych funduszy, pochodzących z wiadomych źródeł.

Nie mamy kompletnego spisu obiektów hitlerowskich w Katowicach. Przytoczymy zatem te obiekty o których wiadomo, że służą robotniczo hitlerowskim organizacjom!

A więc „Hotel Central” przy ul. Dworcowej (mieszcza się tam biura niemieckich organizacji, jest niemiecka restauracja i sala posiedzeń); „Wypoczynek” przy ul. Jana z dużą restauracją i salą obrad; dawniejszy „Hotel Klemens” przy ul. Młyńskiej, gdzie mieszcza się biura „Volksbundu”; największa sala w Katowicach „Sala Powstańców”; dom „Kattowizer Zeitung” przy ul. 3 Maja; dom, w którym znajdowała się dawniej „Volkskuchle” przy ul. Kościuszki; dom dawniejszej loży masonów przy ul. Teatralnej z dużą salą i pokojami konferencyjnymi: hotel „Hospic” przy ul. Jagiellońskiej i t. d.

Nie wiemy, jak przedstawia się sprawa hotelu „Monopol” w Katowicach, który przeszedł swego cza-

su na własność Tow. Ubezp. „Feniks” z Wiednia.

Wartość wszystkich obiektów przekracza kwotę kilkunastu milionów zł. Nawet w Chorzowie posiadają hitlerowcy dwa duże hotele, między in. największy hotel z największą salą na Śląsku: hotel „Redena”. Po za tymi obiektami posiadają swoje lokale, w których czują się jak u siebie w domu. Następnie wykupili hitlerowcy z rąk polskich znana restaurację Postracha w Muchowcu. Obok tego koncentrują się w kawiarni „Pod kurzym jajkiem”.

Na całym G. Śląsku posiadają hitlerowcy kilkadziesiąt gmachów olbrzymiej wartości. Oczywiście w księgach hipotecznych figurują przeważnie osoby prywatne. Ale my wiemy, jak to Niemcy podczas plebiscytu kupowali hotele i restauracje, by Polacy nie mieli się gdzie zbierać.

Jest poprostu dziwą anomalią z punktu widzenia polskich interesów, że prawie wszystkie sale na terenie Katowic są w rękach hitlerowskich. W największej sali „Powstańców” przy placu Wolności (restauracja jest w rękę prywatnym) gospodarzą hitlerowcy. Oni zajmują wielką część niedziel i świąt dla swoich imprez, a Polacy muszą odbywać zebrania w Parku Kościuszkim. Umowy, pozawierane z dzierżawcami sal, są takie, że Niemcy mają zawsze pierwszeństwo.

To, co hitlerowcy wyprawiają w swoich bogato uposażonych gmachach na polskim Śląsku, nie ma nic wspólnego z działalnością kulturalno - oświatową. Wszyscy wiemy, co to za robota. Niemcy tak dalece chcą tam być „pomiedzy sobą”, że nie dopuszczają do gmachów nawet organizacje katolickie z obozu dr. Pandta. Oczywiście socjaliści niemieccy (a raczej niedobitki niem. socjalistów) nie mają tam wogóle nic do szukania.

Dziwna to działalność „kulturalna” mniejszości niemieckiej, nie uznająca odłamów tej mniejszości, które nie chcą być pachołkami hitlerysty!

## Radio śląskie

WTOREK, 20 czerwca  
5.00 Pieśń poranna (płyta). 5.03 „Dzień dobry” — pogodny montaż z płyt. 6.30 Program na dziś. 13.45 Wiadomości bieżące i chwilką społeczną. 13.55 Płyta za płytą. 14.35 „Pokaż ręce powiem kim jesteś” — pogadanka dla młodzieży, wygł. Helena Bieńkowska. 17.00 Koncert żyweń. 17.50 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego: „Wielkie rady” — pogadanka red. Konstantego Cwierka. 20.05 Wład. z Polski w języku czeskim. 20.25 Ogrodnik śląski: „Czeresnia nasz pierwszy owoc z drzewa” — pogadanka Władysława Włosika. 20.35 Wiadomości sportowe. 23.30 Zakończenie programu.

ŚRODA, 21 czerwca  
5.00 Pieśń poranna — płyta. 5.03

„Dzień dobry” — pogodny montaż z płyt. 6.30 Program na dziś. 13.45 Wiadomości bieżące i gospodarce. 13.55 Z albumu speaker. 14.45 Kuchnia śląska: „W Koniakowie na odpuszc”. Tekst i reżyseria Heleny Tymienieckiej. Piosenki Franciszka Janickiego. 15.05 Wiejskie tańce — płyty. 17.00 Muzyka taneczna — płyty z W-wy. 20.10 Muzyka (płyty). 20.15 Wiadomości z Polski w języku czeskim. 20.25 „Wojna a system podatkowy” — pogadanka Ryszarda Gomulickiego. 20.35 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Józef Ceter — skrzypce, Grzegorz Turkowski — flet, Aleksander Adamki — akompaniament. 23.05 Zakończenie programu.

## Od Administracji

Upraszamy wszystkich kolporterów i abonentów, zalegających z abonamentem, o niezwłoczne uregulowanie zaległości.

## Pożar w starej kopalni

W sobotę rano powstał pożar w starych zawaliskach w podziemiach kopalni „Radzionków” w Buchaczu (pow. tarnogórski) na oddziale IV. Zorganizowano natychmiast akcję ratowniczą, prowadzo-

ną przez kolumnę pożarową kopalni pod kierownictwem inżynierów. Miejsce pożaru stosownie zabezpieczono, aby ogień nie zagroził czynnym pokładom. Pożar nie zagraża bezpieczeństwu kopalni.

## Drobną dzierżawcy w walce o ziemię!

W Wodzisławiu odbył się Walny Zjazd Powiatowy Związku Drobnoziemia Słaskiego powiatu rybnickiego. Na Zjazd przybyli delegacje ze wszystkich kół w liczbie 60-ciu.

Zjazd zajął Prezes Powiatowego Zarządu p. Antoni Wałach, witając przybyłych hasłem „Cześć Polskiej Ziemi!” oddając równocześnie głos sekretarzowi p. Karolowi Hajdukowi, który wygłosił referat na temat: „Co mają robić drobną dzierżawcy w obecnej sytuacji!”

W referacie swoim mówca zobrazował całokształt prac Związku w powiecie w powiecie rybnickim, jakie zostały już przeprowadzone z pomyślnym wynikiem, informując zebranych w jaki sposób mają się zachować wobec Komisarza Ziemińskiego i przedstawicieli właścicieli Dóbr, którzy przejęli działy do zainteresowanych gmin w związku z wykupem dzierżawionych gruntów. Ponieważ zdarzały się wypadki, że drobną dzierżawcy, powodując się różnymi kłamliwymi wieściami rozszerzanymi przez agentów naszego zachodniego sąsieda, wycofywali swoje wnioski ze Starostwa, przeto jeszcze raz zaapelował do zebranych, aby nikomu nie wierzyli, nie dali się okłamać, ale pozostali ufni i korzystali z dobrodziejstwa ustawy o wykupie dzierżawionych gruntów.

W ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała po referacie, zabierało głos wielu z obecnych, skarżąc się na ciężką dolę drobnego rolnictwa, które wskutek niskich cen na ziemiopłody i braku zarobków skazane jest na marną vegetację, nie rozporządzając w niej jednym wypadku nawet małą kwotą potrzebną do uiszczenia koniecznego zadatku przy wykupie gruntów. Delegaci z Kola Łyski zobrazowali w krótkich słowach bolącą tamtejszego Koła Drobnych Dzierżawców Rolnych, a mianowicie sprawę „Fundacji Polednika”, której majątek według opinii starszych,

powstał z krzywdy wyrządzanych miejscowym obywatelom. Przy tej sposobności poddano ostrej krytyce osobę p. sen. Pawelca, który jest członkiem „Kuratorium Fundacji”, a swoimi zarządzeniami na terenie majątku rozdrażnia do ostateczności miejscowych drobnych dzierżawców. Podobne skargi podnosili delegaci z gminy Marklowice, gdzie grunta należące do „Rybnickiego Gwarectwa Węglowego zostały w wielu wypadkach z powrotem odebrane długoletnim dzierżawcom pod pretekstem, że potrzebne są dla celów przemysłowych, względnie mają być zalesiane.

Po załatwieniu spraw, przewidzianych porządkiem dziennym, po wyborze Zarządu Powiatowego, po wysunięciu wielu uwag organizacyjnych oraz wezwaniu do solidarności i wytrwania zakończono obrady Walnego Zjazdu Powiatowego hasłem „Cześć Polskiej Ziemi!”

## Życie robotnicze

ZEBRANIA WYDZ. INWALIDÓW

Dnia 20 b. m.  
Chorzów I — zebranie inwalid. o godz. 15-ej w Domu Ludowym ref. przybędzie.

Dnia 23 b. m.  
Bykowina — zebranie inwalid. o godz. 15-ej u p. Brunego ref. przybędzie.

Dnia 24 b. m.  
Orzegów — zebranie inwalid. o godz. 15-ej u p. Patasa ref. przybędzie.

Katowice I — zebranie inwalid. o godz. 10-ej u p. Ligonia ref. przybędzie.

Zawodzie — zebranie inwalid. o godz. 16-ej u p. Wolka ref. przybędzie.

Dnia 26 b. m.  
Załaska Haida — zebranie inwalid. o godz. 15-ej u p. Mroneca ref. przybędzie.

Dnia 28 b. m.  
Mysłowice — zebranie inwalidów o godz. 15-ej w Barakach ref. przybędzie.

## Krwawy mord w Sosnowcu

Onegdaj nad ranem przechodnie ulicy Zagórskiej w Sosnowcu, natknęli się na trupa młodego mężczyzny, leżącego w kałuży zakrzepłej krwi. O strasznym odkryciu powiadomiono natychmiast władze policyjne, które wdrożyły w tej sprawie energiczne śledztwo.

W wyniku dochodzeń policja stwierdziła, że jest to krwawy mord, gdyż w boku zabitego znaleziono nóż, którym zadano mor-

derce pchnięcie. Jak się okazało, w ciele ofiary były dwie rany, jedna w sercu, a druga w boku.

Ustalono, że zamordowanym jest 20-letni Kazimierz Mierzwiński z Sosnowca, który niedawno powrócił z więzienia, za pobicie i ciężkie uszkodzenie ciała.

Istnieje przypuszczenie, iż tem modu była zemsta osobista, oraz że i morderca miał swoich kompanów.

Poszukiwania w toku.

# Naszą Kasą Oszczędności jest Bank „Społem”

Redaktor JERZY WALAWSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakłado wo-Wydawniczej „Robotnik”, Warszawa, Warecka 7.